

WŁADYSŁAW ROSTOCKI

## DZIAŁALNOŚĆ EMIGRACYJNA W BELGII I ANGLII KSIĘDZA KAZIMIERZA ALEKSANDRA PUŁASKIEGO W ŚWIETLE NOWYCH ŹRÓDEŁ

Ksiądz Kazimierz Aleksander Pułaski<sup>1</sup>, pijar, wiceprezes Towarzystwa Patriotycznego w 1831 r., kapelan korpusu gen. Dwernickiego, radykalny działacz ugrupowań emigracyjnych odznaczał się żarliwą aktywnością polityczną. Jednak u współczesnych mu patriotów budziła ona ogromnie kontrowersyjne oceny. Posiadał swych zapalonych zwolenników, ale był również bardzo ostro i jadownicie atakowany przez politycznych przeciwników, obrzucany przez nich często obelgami i oszczerstwami. Przypisywano mu często znacznie większy radykalizm niż ten, który przejawiał w rzeczywistości. Pułaski niewątpliwie wywierał polityczny wpływ na tzw. „doły społeczne” stolicy<sup>2</sup>. Rola

---

<sup>1</sup> P. Taras. *Działalność i poglądy społeczne ks. Kazimierza Aleksandra Pułaskiego*. Lublin 1962 (maszynopis pracy magisterskiej napisanej na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego). Autor wyjaśnia dokładnie na s. 11 sprawię imion Pułaskiego i pisowni jego nazwiska. Na chrzcie otrzymał imiona Antoni Felicjan, w zakonie natomiast — Aleksander. Tego ostatniego imienia właśnie używał. Przybrał sobie również imię Kazimierz i posługiwał się nim jako autor utworów, umieszczając je albo na pierwszym, albo na drugim miejscu. Słusznie więc za Tarasem przyjmijmy jako najwłaściwsze imiona: Kazimierz Aleksander. Tak również nazywają go akta policyjne w Belgii (Archives Generales du Royaume. Police des Etrangers sygn. 837. Luźno włożony poszyt jest zatytułowany: *Rapport sur les expulsées politiques*; nie fol.; Archives de l'Hôtel de Ville w Brukseli, Police des Étrangers, pudło 1834-1837 r.; nie fol. Tytuł kwestionariusza personalnego: *Etat des réfugiés domiciliés en le 3 éme section*). Taras udowodnił również, że prawidłowa pisownia nazwiska zgodnie z aktem metrykalnym, sporządzonym i znajdującym się dziś w Korytnicy, nie zawiera litery „w”. Pułaski, jak podkreśla Taras wbrew twierdzeniu Oppmana (*Warsza skie Towarzystwo Patriotyczne*. Warszawa 1937 s. 162), nie używał nigdy „w” i skreślał je w swym nazwisku w dzienniku lekcyjnym, gdy był nauczycielem.

<sup>2</sup> R. O. Spazier. *Historia powstania narodu polskiego w r. 1830/31*. T. 3. Paryż—Lipsk 1833 s. 58. Niemiecki historyk powstania listopadowego starannie zebrał relacje o ludziach i wydarzeniach.

K. A. Pułaskiego została trafnie uchwycona przez autora szkicu biograficznego Tyrowicza, który stwierdził, co następuje: „Dla zrozumienia ewolucji obozu postępowego w kraju w czasie powstania i na wychodźstwie w okresie krystalizacji głównych naszych odłamów emigracji — zrozumienie postawy Pułaskiego jest nieodzowne ze względu na to, że w niejednym ważnym przeobrażeniu organizacyjnym właśnie on był duchem inspiratorskim, bądź głosem ostrej krytyki”<sup>3</sup>. Cytowana praca Tyrowicza, który zarysował rozwój radykalizmu Pułaskiego, jest podstawowym opracowaniem wśród publikacji wydanych drukiem. Natomiast znajdująca się w maszynopisie praca Tarasa, oparta na bogatych źródłach rękopiśmiennych i drukowanych, zajmuje się bardzo szczegółowo poglądami filozoficznymi, społecznymi i politycznymi Pułaskiego i ustala szereg interesujących szczegółów biograficznych. Pułaski był działaczem politycznym, publicystą. Nie pozostawił dzieł, w których zawarte by były jego poglądy ujęte w jakiś zwarty system. Ale z jego nie powiązanych koncepcji, urywanych myśli zawartych w artykułach czy kazaniach można jednak stworzyć pewną światopoglądową całość. Uczynił to właśnie Taras, ukazując coraz większe radykalizowanie się zapatrywań Pułaskiego, i jego działalności politycznej. Stosunek jednak Pułaskiego w okresie belgijskim do Kościoła i do rządów Leopolda I nie mógł być znany Tarasowi, gdyż wymagało to zbadania kompletu czasopisma „La Voix du Peuple” niedostępnego w Polsce. Radykalizm Pułaskiego uległ zahamowaniu dopiero pod koniec jego życia, a nawet nastąpiło wówczas wyraźne przesunięcie się jego przekonań na prawo. Pułaskim zajmują się też marginesowo różne opracowania dotyczące zagadnień powstania listopadowego i Wielkiej Emigracji, np. Zajewskiego<sup>4</sup>, Rostockiego<sup>5</sup>, Zielińskiego<sup>6</sup>. Opracowanie niniejsze poświęcone jest niektórym nie naświetlonym w historiografii sprawom z dziedziny działalności Pułaskiego w Belgii i Anglii. Praca została oparta na nie wy-

<sup>3</sup> M. Tyrowicz. *Drogi radykalizmu społecznego Aleksandra Pułaskiego*. „Kwartalnik Historyczny” R. 63:1956 nr 45 s. 127; tenże. *(Pułaski) Puławski (Kazimierz Aleksander)*. W: *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832-1863*. Warszawa 1964 s. 555-557.

<sup>4</sup> W. Zajewski. *Walki wewnętrzne ugrupowań politycznych w powstaniu listopadowym*. Gdańsk 1967. Autor na ogół słusznie przeciwstawia się wyolbrzymieniu lewicowości i radykalizmu Pułaskiego w dotychczasowej historiografii, np. na s. 191-192.

<sup>5</sup> W. Rostocki. *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym*. Wrocław 1955.

<sup>6</sup> L. Zieliński. *Joachim Lelewel a „La Voix du Peuple”*. „Rocznik Historii Czołpismnictwa Polskiego” T. 3: 1964 z. 2 s. 72. Zieliński poświęca obszernej twórczości Pułaskiego na łamach „La Voix” zaledwie kilka zdań i nie wspomina zupełnie o bardzo interesującej problematyce belgijskiej, którą zajmował się Pułaski.

korzystanym dotychczas przez badaczy materiale źródłowym. Po pierwsze, jest to sławne czasopismo radykałów belgijskich i polskich „La voix du Peuple”, którego unikalny komplet znajduje się w bibliotece Izby Reprezentantów w Parlamencie w Brukseli<sup>7</sup>. Po drugie, akta policyjne w archiwach brukselskich w Archives Generales du Royaume i Archives de l'Hôtel de Ville. Natomiast nie dały pozytywnego rezultatu moje poszukiwania w aktach policyjnych w Archives Nationales w Paryżu<sup>8</sup>. Po trzecie, są to rękopisy Biblioteki Polskiej dotyczące pobytu Pułaskiego w Anglii, a w szczególności jego działalności w Towarzystwie Wzajemnego Oświecenia. Zajmuję się w pracy niniejszej zasadniczo okresem życia Pułaskiego po wypędzeniu go w lecie 1833 r. z Francji, charakteryzując jednak możliwie krótko, opierając się na dotychczasowych wynikach badań, działalność Pułaskiego do r. 1833, by tym wyraźniej zarysowały się nieznane odcinki jego aktywności belgijskiej i angielskiej.

Pułaski pochodził ze szlachty zaściankowej. Urodził się w r. 1800 w Górkach Grubakach położonych na Podlasiu o 10 km na zachód od Węgrowa. Rodzice jego byli właścicielami małej zagrody włościańskiej. Jego wieś rodzinna prowadziła spór o graniczne dobra ziemskie z dworem w Korytnicy<sup>9</sup>. Stąd, być może, zrozumienie antagonizmów wieś — dwór zrodziło się u Pułaskiego już we wczesnej młodości. W r. 1816 zaczyna nowicjat u pijarów w Opolu Lubelskim. Po roku składa śluby zakonne. Potem przychodzą lata pracy nauczycielskiej w Warszawie, w Piotrkowie, w Radomiu, w Łukowie. Jako nauczyciel i kaznodzieja kształcił społeczeństwo w duchu patriotycznym ale nie posiadamy żadnych pewnych danych o powiązaniach Pułaskiego z tajnym ruchem wolnościowym<sup>10</sup>.

W okresie powstania listopadowego<sup>11</sup> Pułaski odegrał wybitną rolę

<sup>7</sup> Poszczególne numery znajdują się jeszcze w Bibliotece Archives de l'Hôtel de Ville w Brukseli i w Muzeum Prasy Międzynarodowej (Mundaneum) w Brukseli. Na konieczność zbadania twórczości Pułaskiego w „La Voix” du Peuple” zwracał uwagę Tyrowicz (*Drogi* s. 141).

<sup>8</sup> Akta Prefektury Policji Paryskiej z lat 1830-1870 zostały silnie wybrakowane w czasach Drugiego Cesarstwa. Część zasobu archiwalnego zniszczył też pożar w czasie Komuny Paryskiej 1871 r. (J. Tulard. *La prefecture de la police sous la Monarchie de Juillet*. Paryż 1964 s. 81).

<sup>9</sup> Pochodzenie Pułaskiego zostało dokładnie ustalone dzięki skrupulatnym badaniom archiwalnym Tarasa w pracy cytowanej (s. 3). Taras nawiązał kontakt z żyjącą do dziś dnia we wsi Górki Grubaki rodziną Pułaskiego. Niestety, korespondencja uległa spaleniu w czasie pożaru już po drugiej wojnie światowej.

<sup>10</sup> Tyrowicz. *Drogi* s. 129; Taras, jw. s. 27-28; W. Tokarz. *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*. Warszawa 1925 s. 247-248.

<sup>11</sup> Taras, jw. s. 31 n.; Tyrowicz. *Drogi* s. 129 n.; Zajewski, jw. zwięszcza s. 155 n. (tu ogólna charakterystyka Pułaskiego); Rostocki, jw. s. 154; J. N. Janowski. *Notatki autobiograficzne*. Wrocław 1950 s. 223-224; A. Ostro-

w Warszawskim Towarzystwie Patriotycznym, a 21 I 1831 r. zostaje wybrany jednym z wiceprezesów tej organizacji. Trafnie określił to Taras, iż faktycznie Pułaski był „właściwym kierownikiem Towarzystwa Patriotycznego”<sup>12</sup>. Reprezentował w Towarzystwie tendencje lewicowe. Współpracował w grudniu z „Kurierem Polskim”, stanowiącym wówczas organ elementów popierających zdecydowanie powstanie. Był potem współzałożycielem i współpracownikiem „Nowej Polski”, i 25 I 1831 r. zorganizował sławną manifestację w Warszawie na cześć dekabrystów. Taras, w odróżnieniu od dotychczasowej historiografii, przypisuje Pułaskiemu, a nie Lelewelowi, pomysł posługiwania się hasłem „za naszą i waszą wolność”, którego użyto po raz pierwszy właśnie 25 stycznia<sup>13</sup>. Pułaski akcentował wielokrotnie w swych wystąpieniach publicznych, że wojnę 1831 r. traktuje jako walkę sił moralnych, które reprezentuje Polska, z despotyzmem i zepsuciem, które uosabia państwo przeciwnika. Walkę o niepodległość wiązał ściśle z reformami chłopskimi („jednym z wielkich przeznaczeń rewolucji naszej — pisał — jest wydzwignienie poczciwych polskich kmiotków ze stanu poniżenia”)<sup>14</sup>. Był zwolennikiem równości społecznej. Atakował ostro obóz arystokratyczny. W połowie sierpnia 1831 r. przeciwstawiał się wraz z lewicą Towarzystwa koncepcji jedynowładztwa Krukowieckiego, był natomiast zwolennikiem rządu kilkuosobowego, wyposażonego w potężną władzę. Uprzednio zresztą Pułaski starał się pozyskać Krukowieckiego dla Towarzystwa Patriotycznego.

Na uwagę zasługuje też działalność Pułaskiego w dziedzinie duszpasterstwa i propagandy patriotycznej w korpusie gen. Dwernickiego w lutym-kwietniu 1831 r. Pułaski był tam kapłanem, należał do sztabu, brał udział w wyprawie wołyńskiej i zdobył *Virtuti Militari*. Został wyróżniony za waleczność w raporcie Dwernickiego do naczelnego wodza po bitwie pod Kurowem stoczonej 2 marca. Pułaski prawdopodobnie opracował również odezwę do ludności Wołynia<sup>15</sup>, która odbiegała od treści instrukcji rządowej<sup>16</sup>.

wski. *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1961 s. 300.

<sup>12</sup> Taras, jw. s. 100.

<sup>13</sup> Tamże s. 45. Taras podkreśla, że Lelewel w tym czasie „nie angażował się [...] w prace Towarzystwa”.

<sup>14</sup> „Gazeta Polska” z 7 VI 1831 r. nr 151.

<sup>15</sup> Jak przypuszcza R. Jankowski w pracy: *Generał Dwernicki*. Suwałki 1935 s. 50.

<sup>16</sup> O służbie Pułaskiego w korpusie Dwernickiego: S. Zapolski [K. Pułaski]. *Wspomnienie z korpusu Dwernickiego*. „Nowa Polska” nr 207 z 3 VIII 1831; H. Błędowska z Działyńskich. *Pamiętnik z przeszłości*. Warszawa 1960 s. 395; J. Kruszewski. *Pamiętnik z 1830/31 r.* Kraków 1890 s. 39;

Po upadku powstania Pułaski znalazł się na emigracji w Paryżu i tam rozwinął dalszą działalność polityczną<sup>17</sup>. Początkowo należał do lelewelowskiego Komitetu Narodowego, ale w połowie marca 1832 r., po przeprowadzeniu krytyki działalności Komitetu, wystąpił zeń z całą grupą emigrantów. Zarzucał wówczas brak sformułowania demokratycznych zasad, które by zachęciły do podjęcia walk z wrogami ludów i brak widocznych kontaktów z niektórymi narodami i ludami, które mogły być naturalnym sojusznikiem w tej walce (Turcja, Persja, ludy za-

L. Sapieha. *Wspomnienia*. Lwów—Kraków [1914] s. 130-133. Raport Dwernickiego po bitwie pod Kurowem w ten sposób mówi o postawie Pułaskiego „Również nie mogę nie wspomnieć o waleczności oficerów [...] oraz ochotników przy korpusie moim znajdujących się: Bronikowskiego i księży: Pułaskiego i Szynglarskiego, którzy jak zawsze tak i w dniu dzisiejszym szczególnie znajdowali się na czele mojej kolumny i czynnie do boju z gorliwością wszelkiej pochwały godną należeli” (*Zródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831 r.* T. 1. Warszawa 1931 s. 454-456). Redaktor „Gazety Polskiej” J. N. Janowski (jw. s. 378 podaje informację o publikacji na łamach tego czasopisma mów i listów Pułaskiego pisanych do Janowskiego. O instrukcji rządowej dla generała Dwernickiego w sprawie jak ustosunkować się do ludności Wołynia: B. Pawłowski. *Dwernicki*. Poznań 1914 s. 50, 54, 87; Jankowski, jw. s. 50. Instrukcja rządowa zwracała uwagę na konieczność pozyskania włościan, obiecując zniżenie robocizny lub nawet skasowanie pańszczyzny. Chodziło również o pozyskanie drobnej szlachty i duchowieństwa. Natomiast władze rządowe nie uważały za potrzebne zwracanie się do bogatej szlachty, na której patriotyzm liczone. Interesujące są zmiany, prawdopodobnie autorstwa Pułaskiego, które zostały wprowadzone do ostatecznie zredagowanej i ogłoszonej przez Dwernickiego odezwy. Pułaski znał dobrze tereny wschodnie Królestwa Polskiego (Podlasie i Lubelszczyznę) sąsiadujące z Wołyniem, a zapewne i sam Wołyń. Odezwa zwracała się do bogatej szlachty, a więc była zupełnie inaczej sformułowana niż instrukcja rządowa. Być może, że autor odezwy uważał, że właśnie tę szlachtę, ze względu na jej pozycję społeczną i ekonomiczną na Wołyniu, trzeba przede wszystkim pozyskać, a za nią pójdzie szlachta drobna i lud. Reformy chłopskie były w odezwie pominięte. To mogło być również taktyką mającą na celu niedrażnienie bardzo konserwatywnego na ogół ziemiaństwa na Wołyniu. Przypomina się tu zaistniała w kilka lat potem sytuacja, gdy S. Konarski w swej akcji spiskowej na kresach wschodnich będzie usiłował również pozyskać szlachtę ziemiańską i będzie głosił hasło ograniczonych reform włościańskich (bez uwłaszczania). Odezwa Dwernickiego oczywiście dla takich ludzi jak Pułaski, demokrata i zwolennik uczynienia chłopów właścicielami ziemi, była na pewno tylko chwilową taktyką.

<sup>17</sup> B. Cygler. *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831-1861*. Gdańsk 1969 s. 24, 41, 52-54; L. Gadon. *Emigracja polska*. T. 1-3. Kraków 1902 — t. 2 s. 48, 239; t. 3 s. 58, 173; W. Łukaszewicz. *Wpływ masonerii, karbonaryzmu i Józefa Mazziniego na polską myśl rewolucyjną w latach poprzedzających Wiosnę Ludów*. W: *W stulecie Wiosny Ludów*. T. 3. Warszawa 1951 s. 170-174; Taras, jw. s. 118 nn.; Tyrowicz. *Drogi* s. 133-135; Janowski, jw. s. 343, 366 nn.; [J. Lelewe] *Listy emigracyjne J. Lelewela*. T. 1-5. Kraków—Wrocław 1948-1956 — t. 1 s. 213.

mieszkujące Rosję, lud Izraela). Secesja z Komitetu Lelewela zakłada Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Pułaski był w gronie jego twórców, ale po kilku miesiącach (w połowie listopada 1832 r.) jego działalność opozycyjno-lewicowa (zarzucał TDP brak zdecydowanej, rewolucyjnej postawy) spowodowała usunięcie go z powyższej organizacji. Pułaski, mimo odejścia z Komitetu lelewelowskiego, współpracował nadal z pewnymi akcjami politycznymi Lelewela. Był związany z masonerią (został pierwszym dozorcą paryskiej loży Trójcy Niepodzielnej) i karbonaryzmem. Zajmował się bardzo aktywnie organizowaniem wyprawy Zaliwskiego do Polski (działał wówczas w organizacji karbonarskiej Zemsta Ludu). W lipcu 1833 r. Pułaski został wydalony z Francji. Jego światopogląd i program polityczny wraz z założeniem rewolucyjnej drogi, by go realizować, były już wyraźnie uformowane. Nie dostrzegamy dominującego wpływu jakiegś jednej doktryny filozoficznej czy społecznej w poglądach Pułaskiego<sup>18</sup>. Prawdopodobny bardzo jest wpływ demokratyczny myśli J. J. Rousseau. Połączenie idei chrześcijańskich i rewolucyjnych pozwala przypuszczać, że mógł oddziaływać na Pułaskiego wpływ saintsimonizmu i lamennaizmu (na etapie rozwoju koncepcji ks. de Lamennais, gdy głosił połączenie haseł: „Dieu et la liberte”). Poglądy filozoficzne jednak głoszone przez Pułaskiego były ostatecznie jego samodzielnymi zapatrywaniami. Wypowiadał je w związku z zaistnieniem konkretnych sytuacji. Były one powiązane z polskimi potrzebami politycznymi i społecznymi. Uznawał „istnienie prawa natury [...] jako prawa odwiecznego Bożego, wszczepionego w rozum ludzki. Powoływał się nań jako na ostateczny i najważniejszy argument w walce o prawa człowieka”<sup>19</sup>. Za najważniejsze doczesne wartości ludzkie uważał oświecenie, wolność i równość. Uczeń Chrystusa winien być zwolennikiem postępu i walczyć z siłami przeciwdziałającymi postępowi. Imię takiego bojownika będzie wówczas święte — głosił Pułaski. Ożywiał go również kult ludu. Wierzył, że pokój będzie królował wówczas, gdy rządy będzie sprawował lud. Władza monarchów pochodzi od ludu. Bóg bowiem obdarzył lud wolnością i rozporządzać nią, ograniczać jej zakres może tylko lud. Pułaski głosił jedność i braterstwo ludów. Krzewienie oświecenia i obdarzanie się darem wolności to był wzajemny obowiązek ludów. Pułaski głosił mesjanizm. Narody w zależności od czasu i swej specyficznej sytuacji mają do spełnienia swoje zadania wyznaczone przez Opatrzność. Walka w życiu społecznym jest prawem, choć nie zawsze musi przybierać formy rewolucyjne. Natomiast jeśli udzie o stosunek Pułaskiego do Wielkiej Rewolucji Fran-

<sup>18</sup> Taras, jw. s. 60 n., 74 n., 116 n., 158 n.

<sup>19</sup> Tamże s. 171.

cuskiej, to wyłącznie sławił jej zdobycze. Wypowiadał się również bardzo pozytywnie o rewolucji lipcowej. Zapewne gloryfikując rewolucję francuską szedł za poglądami Bucheza, który akcentował w swej twórczości związek idei rewolucyjnych z ideami chrześcijańskimi. Buchez był zwolennikiem jednych i drugich<sup>20</sup>. Pułaski w dobie popowstaniowej dostrzegał tylko dwa stronnictwa na świecie: despotyzm i wolność. Widzi solidarność arystokracji — podpory despotyzmu. Do nieprzyjaciół ludu zaliczał również A. J. Czartoryskiego. Aktualnym zadaniem emigracji jest przyspieszenie rewolucji powszechnej, z którą Pułaski wiąże nierozłącznie zbrojną walkę o niepodległość Polski.

W lipcu 1833 r. przybywają do Belgii wygnani z Francji radykalni działacze, a wśród nich Worcell i Pułaski. W następnym miesiącu przyjeżdża tu Lelewel. Zaczynał się dla polskich działaczy demokratycznych nowy okres działalności, powiązany z ruchem rewolucyjnym świeżo powstałej Belgii. Dzięki przybyciu radykałów polskich następuje polityczne zorganizowanie się emigracji w Belgii<sup>21</sup>. Oczywiście ogromną aktywność przejawia Pułaski. O jego działalności w tym czasie tak pisze Lelewel: „Pułaski tu w swoim elemencie, rządzi, rej wodzi i nikt mu nie przeszkadza. Jeździ i odwiedza różne miejsca, zabiera [sic!] znajomości, porusza odurzonych i ospałych, zrządzi, łąje i po całych dniach gra w domino. Człowiek to bardzo pożyteczny. Niekiedy artykuł do dzienników popchnie”<sup>22</sup>. Z okazji obchodu 29 XI, który organizuje Pułaski, Lelewel tak pisze 16 XI 1834 do W. Zwierkowskiego: „Obchód nasz będzie nader uroczysty [...] Pułaski porusza całe Belgium, objeżdża, sprasza [...] ma na swoje usługi Francuzów, Włochów, Belgów, Niemców, Polaków, rządzi, dysponuje wszystkim i nikt mu się nie sprzeciwia”<sup>23</sup>. W Gandawie zorganizował uroczystości pogrzebowe poświęcone emigrantowi Czekierskiemu, które przeobraziły się w manifestację. W pół

<sup>20</sup> J. Touchard. *Histoire des idées politiques*. Paryż 1967 s. 573-574.

<sup>21</sup> Cygler, jw. s. 106 n.; L. Gadon. *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*. T. 2. Kraków 1901 s. 283-284; T. 3. Kraków 1902 s. 89-93; S. Kalembka. *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862*. Warszawa 1971 s. 60-63; W. Rostocki. *Z badań nad kontaktami polsko-belgijskimi w drugiej ćwierci XIX wieku*. „Roczniki Humanistyczne” T. 22:1974 z. 2 s. 176-182. Autor zawdzięcza szereg cennych wskazówek archiwalnych i bibliotecznych dotyczących Belgii w latach działalności Lelewela następującym uczonym belgijskim: Pani kustosz Archives de l'Hôtel de Ville w Brukseli M. Martens oraz Panom Profesorom: Kanonikowi R. Aubertowi, H. Fassbenderowi, E. Lambertowi, L. Preneclowi i L. Wilsowi. Osobom powyższym wyraża tu autor serdeczne podziękowanie.

<sup>22</sup> [J. Lelewel.] *Listy Joachima Lelewela*. Oddział pierwszy. *Listy do rodzeństwa pisane*. T. 2. Poznań 1879 s. 43. List do brata Jana z 12 XI 1833.

<sup>23</sup> *Listy emigracyjne* t. 1 s. 214. List do W. Zwierkowskiego.

roku po przybyciu radykałów polskich wypędzonych z Francji zorganizował się Ogół Brukselski, który zgromadził w swych szeregach emigrantów o różnych przekonaniach politycznych. Pułaski był współorganizatorem Ogółu. Do bardzo aktywnych przyjaciół Polski należał wówczas Aleksander Gendebien, przywódca parlamentarnej opozycji belgijskiej i działacz komitetu, który miał za zadanie udzielać pomocy uchodźcom politycznym z rozmaitych krajów<sup>24</sup>. Z nim właśnie utrzymywał kontakt Lelewel i Pułaski. Gendebien pośredniczył z kolei w zbliżeniu tych dwóch działaczy z Bartelsem<sup>25</sup> i Jobertem, głównymi redaktorami lewicowego i opozycyjnego czasopisma belgijskiego „La Voix du Peuple”. Wychodziło ono w Brukseli od lutego 1833 r., a jego burzliwe losy budziły zainteresowanie wśród historyków belgijskich (J. Knypers<sup>26</sup>, który zajął się wpływami w Belgii Buonarottiego, patriarchy węglarstwa) i polskich, jak np. Limanowski<sup>27</sup> w pracy o Worcellu, Zieliński<sup>28</sup> w pracy o stosunku Lelewela do „La Voix” oraz Cygler<sup>29</sup> w książce o działalności Lelewela na emigracji. Z dawniejszych biografistów Lelewela poruszył krótko sprawy stosunków jego z redakcją „La Voix” Kieniewicz<sup>30</sup>. Interesujące światło na genezę czasopisma „La Voix” rzuca wymienione już opracowanie Knypersa<sup>31</sup>. Zwraca on uwagę, iż moment powołania do życia „La Voix” zbiega się czasowo z reorganizacją węglarstwa. Wówczas to bowiem węglarstwo demokratyczne przekształca się w powszechne. „La Voix” można by nawet traktować jako w pewnej mierze organ węglarskiego ruchu „równościowców” — babefistów. Nazwa pochodziła od Franciszka Babeufa, przywódcy Sprzysiężenia Równych, straconego w czasach Dyrektoriatu. Współorganizatorem Sprzysiężenia Równych i kontynuatorem w znacznym stopniu idei i akcji Babeufa był Buonarotti<sup>32</sup>. „La Voix” utrzy-

<sup>24</sup> J. Garsou. *Alexandre Gendebien*. Bruksela 1930; A. Simon. *Aspects de l'Unionisme. Documents inedits 1830-1857*. Wetteren 1958 s. 112-113.

<sup>25</sup> J. Bertrand. *Histoire de la democratie et du socialisme en Belgique*. T. 1. Bruksela—Paryż 1906 s. 671-672; B. Limanowski. *Stanisław Worcell*. Warszawa 1948 s. 403; Simon, jw. s. 112-113.

<sup>26</sup> J. Knypers. *Les Egalitaires en Belgique. Buonarotti et ses societes secretes apres des documents inedits 1824-1836*. Bruksela 1960 s. 46-47, 54.

<sup>27</sup> Limanowski. *Stanisław Worcell* s. 119-127.

<sup>28</sup> Zieliński, jw.

<sup>29</sup> Cygler, jw. s. 1157-117.

<sup>30</sup> S. Kieniewicz. *Samotnik brukselski. Opowieść o Joachimie Lelewelu*. Warszawa 1960 s. 27.

<sup>31</sup> Knypers, jw. s. 12 n., 36 n., 46 n.

<sup>32</sup> S. Bernstein. *Buonarotti*. Warszawa 1950; G. Senier. *Le Babourisme apres Babeuf. Societes secretes et conspirations communistes 1830-1848*. Paryż 1912; Touchard, jw. t. 2 s. 468. Autor zwraca uwagę na różnice istniejące już w dobie Wielkiej Rewolucji Francuskiej między Buonarottim a Babeufem. Buona-



mywało kontakty z masonerią. Miało powiązanie z emigracją polską i włoską. Głosiło zasady ustrojowe jakobińskiej konstytucji francuskiej 1793 r., która nie weszła w życie. Domaganie się powszechnego prawa wyborczego i zasad republikańskich łączyło się z czasem z ostrymi atakami pod adresem ówczesnej monarchii w Belgii. „La Voix” poświęcało nieco uwagi sprawom polskim, w szczególności represjom, których doznawano w kraju i na emigracji (wygnanie z Francji). Od sierpnia pojawia się na łamach „La Voix” coraz żywsze zainteresowanie polskimi sprawami. Co więcej, nasi radykałowie nabywają udział w czasopiśmie. Wreszcie rokowania Lelewela za pośrednictwem Pułaskiego z Belgami, by uczynić z czasopisma organ, który oficjalnie na czoło swej problematyki wysunie sprawę polską, dają pozytywny rezultat. W końcu listopada 1833 r. pismo otrzymuje nową nazwę, a mianowicie: „Dziennik propagandy demokratycznej i spraw polskich”. Redakcja oznajmia, że „La Voix” ma wychodzić dwa razy w tygodniu, poprzednio ukazywało się tylko w niedzielę. Do redakcji wchodzi trzech Polaków: Worcell, Pułaski, Lelewel. Ukazuje się też prospekt pisma sporządzony przez wymienionych wyżej działaczy i ks. Nowickiego. Jest rzeczą interesującą, że ks. Nowicki zaznacza przy swoim podpisie, iż jest kapłanem, natomiast Pułaski unika „ks”, chociaż w liście otwartym do redaktora „La Voix” zamieszczonym 27 X 1833 r. w nrze 10 umieścił przy swoim nazwisku: „prêtre réfugié polonais”. „Europa przygotowuje swe bliskie odrodzenie” — stwierdzają autorzy prospektu. Punkt ciężkości przyszłej akcji wyzwolenczej na północy i wschodzie Europy będzie się znajdował nad Wisłą. W tej sytuacji trzeba ukazać całą prawdę, która pozwoli zapewnić siły posilkujące przyszłą walkę i pokonać przeszkody. „Polska jest dojrzała do całkowitej demokracji i monarchizm jest zupełnie obcy dla naszego narodu [...] arystokracja nie będzie mogła nigdy zapuścić korzeni w naszej ziemi”. Prospekt następnie daje przegląd zagadnień, którymi zająć ma się czasopismo. Będą to:

1. Rozważania na temat ustroju dawnej Polski, który opierał się na zasadzie równości szlacheckiej. Państwo polskie miało dobrze zorganizowaną władzę wykonawczą, która nie śmiała przeciwstawiać się woli narodu. Społeczeństwo posiadało prawo do oporu. Istniało jednak również poddaństwo chłopów, „źródło ponure wszystkich naszych nieszczęść”.
2. Walka toczona w społeczności polskiej między arystokracją a potężną i mężną demokracją oraz sprawy: chłopska i żydowska.
3. Wydarzenia ostatniej polskiej rewolucji. Podkreślono przy tym, iż trzeba znać całą prawdę i ukazać błędy kierownictwa powstańczego.

rotti w odróżnieniu od Babeufa był zawsze zwolennikiem Robespierre'a i komunizmu utopijnego.

Nie należy ich mieszać ze sprawą narodu. „Być może, że tylko (właśnie) jeden naród zyska szacunek” dzięki zamieszczeniu opisu wydarzeń.

4. Wydarzenia polskiej emigracji, „które tworzą epokę w historii narodu”.
5. Wiadomości z Polski.
6. Odpieranie kłamstw, które o sprawie polskiej szerzy car Mikołaj.
7. Rozważania na tematy przyszłej Polski.
8. Wyjaśnienie zagadnienia rosyjskiego. Są tu dwa aspekty. Jeden to aktualna rola państwa rosyjskiego na kontynencie europejskim, gdy car interweniuje na prośbę władców, zwracając się przeciw słusznym żądaniom ich poddanych. Drugi to przyszła rola Rosji — jej misja „zapalenia płomienia cywilizacji i wiedzy o prawach człowieka i obywatela na rozległych przestrzeniach Azji”.
9. Krytyczna analiza pism wychodzących i wypowiadających się w sprawie polskiej. Przy tym miano tu zajmować się zarówno artykułami Polaków, jak i cudzoziemców.

Od 1 grudnia na pierwszej stronie pisma pojawiła się informacja: „We wszystkich sprawach dotyczących administracji pisma należy zwracać się do P(ana) Pułaskiego”. Tak więc Pułaski stał się administratorem „La Voix du Peuple”. Na jego łamach ukazywały się teraz coraz częściej artykuły demokratów polskich. Prócz wymienionych autorów prospektu byli to również z wybitniejszych działaczy: Czyński i Krępowiecki. Prócz redaktorów belgijskich pisywał do „La Voix” jeden z wybitnych cudzoziemców — Mazzini.

Przyjrzyjmy się teraz twórczości publicystycznej Pułaskiego w „La Voix”. Pułaski ogromną większość artykułów podpisywał tylko pierwszą literą nazwiska ale łatwo można poznać jego pióro. W jakiej mierze inspirował te publikacje Lelewel, który w swym liście z 3 XII 1833 r. do W. Pietkiewicza informował w takich słowach o swym wpływie: „Moja myśl, mój impuls, wreszcie robota Pułaskiego”<sup>33</sup>. Wpływ przedstawiony tu przez samego Lelewela jest niewątpliwie przesadzony. W lutym 1834 r. Lelewel niezadowolony z ostrej krytyki władz belgijskich wycofa się z redakcji „La Voix” i wyraźnie zaznaczy w jednym ze swoich listów dezaprobatę wystąpienia prasowych Pułaskiego:

<sup>33</sup> *Listy emigracyjne* t. 1 s. 220. Rola Pułaskiego w „La Voix” w korespondencji Lelewela wygląda na rolę figuranta, którym ciągle kieruje Lelewel. I tak 16 XI 1833 r. pisał wielki historyk do W. Zwierkowskiego: „Wepchnąłem Pułaskiego za współredaktora do jednego próżniackiego dziennika „La Voix de Peuple”, który tedy stanie się naszym organem sprawy naszej polskiej” (*Listy emigracyjne* t. 1 s. 214-215). A jednak kontakt z redakcją „La Voix” pierwszy nawiązał Pułaski, a nie Lelewel. Zob. Zieliński, jw. s. 68.

„widzę, że Pułaski otworzył sobie małą wojnę z władzami belgijskimi, co mi wcale nie przypada aby miało być roztropnym”<sup>34</sup>. Chodzić tu może tylko o artykuły podpisywane literą „P” umieszczone w „La Voix” i to jest jeszcze jednym potwierdzeniem autorstwa Pułaskiego. Ale i wcześniej w czasach, gdy na pewno, zgodnie zresztą ze swym charakterem i dotychczasową działalnością, Lelewel inspirował Pułaskiego, wpływ ten był w korespondencji wielkiego historyka przesadzony. Kim jak kim, ale Pułaskim, który już wcześniej opierał się dyrektywom Lelewela (wyjście z Komitetu) nie łatwo było pokierować i ograniczyć jego rolę tylko do formalnego autora, rozwijającego zasadnicze idee Lelewela<sup>35</sup>. Zgodnie ze swą nazwą „La Voix du Peuple” zajmowało się nie tylko sprawami polskimi. Wszakże sprawy europejskie, a w szczególności belgijskie pochłaniały również wiele miejsca i one właśnie zwykle zapełniały pierwszą stronę pisma.

W publicystyce Pułaskiego, jeśli weźmiemy pod uwagę cały okres jego wystąpień na łamach pisma (od sierpnia 1833 do marca 1834) przeważa tematyka polska. Często zresztą jego artykuły dotyczące spraw polskich powiązane są z tematyką międzynarodową, szczególnie z kwestiami solidarnych rewolucyjnych wystąpień demokratów w różnych krajach i z zagadnieniami polityki żandarmerii Europy — Mikołaja I. Wśród tematyki obcej, której poświęcał pióro Pułaski, górują artykuły dotyczące spraw belgijskich. Była też poruszana tematyka rosyjska z okazji uczczenia dekabrystów i włoska. W okresie wcześniejszym twórczości Pułaskiego tematyka polska góruje silnie, natomiast od nru 14 z 16 II 1834 r. do końca istnienia „La Voix” przeważa tematyka belgijska. Wśród publicystyki Pułaskiego dotyczącej spraw polskich zwracają uwagę swym dużym znaczeniem wypowiedzi o amnestii Mikołaja I, które warto omówić na początku.

W artykule opublikowanym 24 XI 1833 r. pt. *Le bonheur de la Po-*

---

<sup>34</sup> *Listy emigracyjne* t. 1 s. 233. Zieliński (jw.) tę rozbieżność stanowisk zupełnie pomija. Z jego artykułu można sądzić, że Lelewel wpływał aż do końca istnienia pisma na jego treść i że nie wycofał się dobrowolnie z redakcji. Może takie ujęcie sprawy wynika z zapoznania się autora tylko z niektórymi numerami pisma. O tym można wnioskować ze sformułowania na s. 66, gdzie Zieliński pisze tylko o „La Voix” w polskich bibliotekach, natomiast nie wzmiankuje o komplecie w bibliotece Parlamentu w Brukseli.

<sup>35</sup> Jak bardzo zraził się Lelewel do Pułaskiego, świadczy o tym jego zjadliwy list z 26 I 1834 r. do Waleriana Pietkiewicza, w którym nie szczędzi bezpodstawnych zarzutów Pułaskiemu: „Pisziesz mi o antypatii do księdza [Pułaskiego]. Jak to? to mnie przesadzają [sic!], że jego osoby nienawidzę. Ja mam antypatię dla jego głupoty, próżniactwa i dumy. Ty masz talent łączenia się z ludźmi różnego koloru, ja tego nie umiem. Długo mnie ksiądz ludził opozycją przeciw hrabiom. Poznałem się na nim od dawna” (*Listy emigracyjne* t. 1 s. 233-234).

logne<sup>36</sup> Pułaski stwierdza, że ukaz cara o amnestii jest potrzebny jedynie propagandzie rosyjskiej w Europie. Jeśli niektórzy Polacy zwabieni powyższym aktem wrócili do kraju, to powiększyli tylko kłopoty swych rodzin. W rzeczywistości Polska doznaje ogromnych prześladowań (Sybir, więzienia, przesiedlenia, szpiegostwo, odbieranie dzieci od rodzin). Również w zdecydowanych słowach odpiera myśl o amnestii w artykule pt. *Les réfugiés polonais en France* z 8 XII 1833 r.<sup>37</sup> Polacy nie będą nigdy chcieli korzystać z amnestii — stwierdza Pułaski, „Amnestia jest przebaczeniem, a my nie czujemy się winni. Uzbroiliśmy się, by odzyskać nasze prawa i nasze dawne przeznaczenie, określone przez nasze położenie geograficzne, przeznaczenie uczynienia z naszych piersi murów obronnych osłaniających Europę przed inwazją despotyzmu północy; na koniec, by utrzymać równowagę zburzoną rozbiorem Polski” i dalej — Europa „będzie zmuszona przez swe uczucie i nakazujące okoliczności do tego, by pójść na świętą i uzbrojoną pielgrzymkę do grobu Polski. Wierni naszym przekonaniom oczekujemy tej pielgrzymki i nie przestaniemy błąkać się po Europie jak widmo. Będziemy przypominać ludziom, że był niegdyś naród kwitnący, sławny ze swego przywiązania do ludzkości i że nad Wisłą jest obszerny grób, w głębi którego spoczywa Polska pod strażą ciemnych ludzi [...], nie przestaniemy pokazywać tego grobu jak ogrodzonego pola, na którym będą się decydować ostatecznie wielkie pytania socjalne, które poruszają zachód. Czy można w ogóle wierzyć w obietnice cara związane z amnestią? Amnestia autokraty to są kajdany, prześladowania, śmierć”. Ta wypowiedź Pułaskiego zawarta w drugim z kolei z omówionych tu artykułów dotyczących amnestii była związana z pogłoskami (korespondencja z Paryża zamieszczona w piśmie „Franc-Parleur”) o szykującym się układzie Rosji z Francją w sprawie rozwiązania obozów emigrantów we Francji i zniesieniu zasiłków państwowych. Pułaski nie szczędził tu gorzkich słów i ostrzeżeń pod adresem Francji. Przecież przyjęła ona tak gościnnie emigrantów, a ci mieli w niej pozostać aż do czasów odzyskania niepodległości przez Polskę. Autor przypomina tradycję wspomagania naszych wysiłków wolnościowych, poczynając od pomocy, Ludwika XV udzielonej konfederacji barskiej. Wspomina też niedawne, z czasów powstania listopadowego i pierwszych lat emigracji, winy państwa francuskiego: popchnięcie Polski do zguby i zawód sprawiony przez ministra Sebastianiego, a potem represje wobec polskich demokratów w 1832-1833 r. Autor ostrzega, iż car chce ukazać Europie swą siłę i słabość Francji. Równocześnie dąży on do

<sup>36</sup> „La Voix” 1833 nr 39. Artykuł podpisany „P”.

<sup>37</sup> „La Voix” 1834 nr 42. Artykuł podpisany „P”.

zniszczenia emigracji polskiej, tego żywego protestu przeciw swemu panowaniu w Polsce. Pułaski wreszcie daje wyraz swej wierze w przyjaźń narodu francuskiego, którą darzy on Polaków. Nie opuści ich i teraz w razie potrzeby i wystąpi przeciw koncepcji monsturalnego aliansu cara z państwem francuskim, aliansu, który zdegradowałby to państwo w oczach Europy. Pułaski poświęcił cały cykl swych wypowiedzi pt. *L'insurrection polonaise en 1833*, opublikowanych 5 XII i 15 XII 1833 r. oraz 5 I 1834 r.<sup>38</sup> wyprawie Zaliwskiego. Autor na wstępie uzasadnia potrzebę dokładnego przedstawienia tych wydarzeń i ich sensu tym, iż Europa zna je tylko od strony krwawych represji. Pułaski chce odstąpić myśl insurekcyjną, przyczyny i znaczenie powstania 1833 r. Od konfederacji barskiej ciągnie się łańcuch wysiłków niepodległościowych. Jednym z jego ogniw był ostatni polski zryw wolnościowy — wyprawa Zaliwskiego. Dużą rolę w przygotowaniach odegrało tradycyjne współdziałanie z wolnościowym ruchem rosyjskim. Autor rozważa, jakie były szanse walki w mniemaniu przyszłych powstańców. Otóż można było liczyć na przejście na stronę powstania niektórych pułków rosyjskich i na pomoc ludów Europy. Rewolucja miała sięgnąć i w głąb Rosji — dojść aż do Dniepru, Petersburga i Krymu. Trudności zorganizowania wyprawy i przygotowania kraju były duże. Ale niech nie padają zarzuty, że przedsięwzięcie było lekkomyślne. Był to obowiązek. Mimo klęski rezultatem powstania było przyspieszenie godziny odrodzenia Polski. Był to nowy zbrojny protest, by zaświadczyć wobec Europy, że naród polski nie uzna granic ustalonych nowym rozbiorem Polski, tzn. decyzją Kongresu Wiedeńskiego. A o traktacie wiedeńskim i wynikających z jego postanowień gwarancjach Europy mówiła polska arystokracja „zebrząca w gabinetach dyplomatycznych Francji, Anglii, a także Austrii”. Dodajmy, że stojąc na gruncie zobowiązań kongresowych, rzeczywiście można się było aktualnie domagać tylko autonomii Polski i w tymże czasie A. J. Czartoryski uważał za realne wysuwanie jedynie tego żądania<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> „La Voix” 1833 nr 14, 44 i 1834 nr 2.

<sup>39</sup> Kalem bka. *Wielka Emigracja* s. 134-135. Ataki Pułaskiego pod adresem A. J. Czartoryskiego na łamach „La Voix” były bardzo ostre. Przykładem może służyć jego list otwarty do redaktora „La Voix”, opublikowany 6 X 1833 r. w nrze 32 i podpisany pełnym nazwiskiem, w związku z wypowiedziami prasy na temat polityki ks. Adama („Journal de Francfort” i „Correspondant du Nuremberg”) Pułaski podkreśla, że Czartoryski zawsze uważał, iż Polska może być tylko szczęśliwa w związku z Rosją. Po upadku Napoleona chciał, by rady departamentowe i wojsko złożyły Aleksandrowi adres proszący go o wzięcie Księstwa Warszawskiego pod swą protekcję, ale rady i armia nie zgodziły się na to. Jeśli tekst takiej rzekomej petycji, na którą powołuje się wyżej wspomniana prasa, pisze Pułaski, istnieje, to znaczy to, iż sfabrykował go A. Czartoryski. W związku zaś

Anglia i Francja — stwierdza Pułaski — wykazały swoją bezsilność, gdy nie mogły przeciwstawić się ekspansji Mikołaja na Bliskim Wschodzie, jego interwencji w sprawach: tureckiej i egipskiej, jego dążeniom do podboju Słowian. Polacy natomiast umieli stawiać opór potędze Mikołaja i przypomnieć mu, że nie jest bezpieczny od strony dawnych granic Polski. Zaszczepiliśmy strach w duszy cara, a strach to zły doradca. Znowu zarysowała się misja Polski — osłony Europy przed barbarzyństwem. Ważną rolę odegrała sprawa chłopstwa. Trzeba było dać wreszcie przykład, że reform włościańskich nie będzie się odwlekać, że już przyszedł czas ich realizacji. Sejmy polskie niegdyś kazały czekać na polepszenie losu chłopca do zakończenia wojen. Zapewne Pułaski miał tu na myśli Sejm Wielki, który trwał jeszcze, gdy zaczynała się kampania 1792 r. i sejm powstańczy 1830/31 r. Postanowienia pierwszego sejmku o „opiece” państwa nad chłopem wymagały rozwinięcia i konkretyzacji. Natomiast sejm powstańczy nie zdobył się na żadną uchwałę w sprawie włościańskiej. Powstańcy 1833 r. woleli dać od razu ziemię chłopom, a dotychczasowi właściciele mieli czekać na odszkodowanie aż do końca walki. Trzeba było dać włościanom odczuć szczęście płynące z istnienia praw człowieka i obywatela. Należało ich wychowywać politycznie, przyzwyczaić do korzystania z własnej suwerenności, wskazać środki walki i obrony prawdziwie powstańcze, nauczyć wykorzystywania naturalnych warunków terenowych i możliwości posługiwania się w walce taką bronią, jak kamienie, wrząca woda itp. Powstańcy 1833 r. musieli dotrzymać słowa konspiratorom działającym w Polsce, nie pozostawiać ich samych, dać świadectwo łączności i solidarności z krajem. Autor artykułów podkreślał, że przepełniła się czara niedoli w kraju. Represje, więzienia, Sybir, porywanie dzieci polskich napełniły dusze chęcią odwetu. Należało zaspokoić te pragnienia. Pułaski w dalszym ciągu swych rozwa-

z koncepcją autonomii Królestwa Polskiego w granicach z 1815 r. podkreśla, że powstanie listopadowe walczyło o granice Polski przedrozbiorowej. Podobnie natomiast atakuje Czartoryskiego w art. pt. *Arrestation de Thadee Krempowiecki*, opublikowanym w numerze z 6-8 II 1834 r. „*La Voix*” i podpisanym „P”, pisząc o zabawach, które wyprawia w momencie ciężkich chwil dla emigracji (represje we Francji). Charakterystyczny jest równoczesny entuzjazm Pułaskiego w tymże artykule dla radykała Tadeusza Krempowieckiego, a w innych dla Jana Czyńskiego i jego utworów (art. w „*La Voix*” z 9 I 1834 r. nr 3, bez tytułu, podpisany „P”), oraz republikanina belgijskiego Achillesa Roche w związku z jego zgonem („*La Voix*” z 12 I 1834 r. nr 4. Notatka pt. *Achille Roche*, podpisana „P”). Wyowiedzi prawicowych emigrantów polskich o publicystyce w powyższym duchu, jak twórczość Pułaskiego zob.: I. Domejko. *Moje podróże. Pamiętnik wygnawca*. T. 1. Wrocław 1963 s. 213; K. B. Hoffman. *Pamiętnik z emigracji*. „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” R. 12:1966 s. 255.

zań o próbie powstańczej Zaliwskiego charakteryzował przygotowania i przebieg wyprawy. Podkreślał duże trudności utrzymania łączności z krajem. Policja francuska wydoskonalona w walce z opozycją i umiejętnie śledząca poczynania emigracji z różnych krajów, posiadała w swym ręku spisy polskich działaczy. Rząd francuski, chcąc pozyskać względy cara, ujawnił listę wielu spiskowców gotowych do wyprawy. Nic dziwnego — pisał Pułaski — iż rząd ten został zniechęcony przez emigrantów. Ta nienawiść stała się istotną częścią naszej sympatii dla insurekcji.

Na rzeczywistą wartość i aktywność policji w Paryżu w czasach Ludwika Filipa rzuca interesujące światło wydana w 1964 r. praca Tularda będąca owocem szerokich studiów autora<sup>40</sup>. W czasach Ludwika Filipa uwaga policji koncentrowała się na trzech rodzajach opozycji: legitymistach, bonapartystach, których znaczenie lekceważono i republikanach, których uważano za szczególnie niebezpiecznych. Tulard zwraca uwagę na pierwsze lata po rewolucji lipcowej, gdy policja nie panowała nad sytuacją. Współcześni mówili, że Paryż jest jej pozbawiony. Zmiany następują w 1832 r. Policja usprawnia swoje działanie i skutecznie przeciwstawia się republikanom<sup>41</sup>.

O tych właśnie czasach mówi w swym artykule Pułaski. Zaznacza następnie z naciskiem, że podróż do Polski organizatorów powstania Zalewskiego zacieśniła jeszcze bardziej „miłość naturalną, która wiąże Niemców i Polaków”. Świadectwem tego była ogromna serdeczność i pomoc doznawana w drodze do Polski. Insurgenci jednak nie znaleźli w kraju tego, czego się spodziewali, konspiracja rosyjska była rozbita aresztowaniami. Nie można było otrzymać od niej pomocy. Ale zdrady czy podłości tu nie było. Nie doznali też większej pomocy od społeczeństwa polskiego. Wreszcie znaczenie powstania zamyka Pułaski w następującym zdaniu: „Ludzkość uszlachetnia się przez ofiary („expiations”) i męczennicy poprzedzają wyzwolicieli”.

Sporo miejsca w twórczości Pułaskiego na łamach „La Voix” zajmuje sprawa udziału Polaków w wyprawie sabaudzkiej 1834 r., która miała obalić króla sardyńskiego i wprowadzić republikę. W wyprawie brali udział Włosi i Niemcy. Poruszają tę kwestię: artykuł z 13 II 1834 r. pt. *Italie révolutionnaire*<sup>42</sup> oraz dwa artykuły pt. *Sur les Polonais en Savoie* z 27 II<sup>43</sup> i 4-5 III 1834 r.<sup>44</sup> Pułaski przyznaje w pierwszym

<sup>40</sup> Tulard, jw.

<sup>41</sup> Tamże s. 111.

<sup>42</sup> „La Voix” 1834 nr 13.

<sup>43</sup> „La Voix” 1834 nr 17.

<sup>44</sup> „La Voix” 1834 nr 19.

z tych atrykułów, że rewolucjom włoskim, które mnożyły się od 1820 r., brak było programu pozytywnego, zrodzone one były jednak z potrzeb zburzenia dotychczasowego stanu rzeczy i pozostawiły głębokie ślady swego działania. Autor artykułu podkreśla ogromną aktywność i zasięg tajnych związków włoskich. Wzbudziły one nienawiść do tyranii oraz uczucie umiłowania wolności i niepodległości. W proklamacjach rozpowszechnianych niedawno w Sabaudii głoszone też zasady: „równości, jedności i ludzkości”. We Włoszech i w innych krajach widać w kołach patriotycznych tendencje do zjednoczenia ludów i równocześnie tendencje do zjednoczenia obywateli wewnątrz tego samego kraju. Zarysował się problem koncentracji wysiłków narodów zmierzających ku zjednoczeniu. W tej koncepcji zapewne dźwięczą idee Mazziniego. Wrogowie ludu — monarchowie koronowani — są już zjednoczeni, są poddani pod rozkazy cara. Ludwik Filip to wielki szpieg działający na rzecz Świętego Przymierza. Ale republika nie umrze. Do systemu republikańskiego należy przyszłość narodów. Pozostałe dwa artykuły poświęcone były specjalnie udziałowi Polaków w wyprawie sabaudzkiej. Wyjaśniają one, w odpowiedzi na różne ataki konserwatywnej prasy europejskiej, dlaczego Polacy uczestniczyli w tej rewolucji. Pułaski przede wszystkim odpiera zarzut „La Gazette de la France”, że to jego rodacy byli motorem walki we Włoszech. Zbyt przecież słabe mieli środki materialne, by to uczynić. „La Gazette de la France” zarzuca następnie, że Polacy wtrącali się w nieswoje sprawy. Polacy — odpowiada Pułaski — walczą o wolność Europy i Polski. Jeśli zaś idzie o sprawę wspomagania innego narodu, to dlaczego Święte Przymierze popiera zasadę interwencji. Istnieje solidarność arystokracji europejskiej i musi być również solidarność ludów. „La Gazette” oskarża Polaków o udział w różnych awanturniczych przedsięwzięciach. Pułaski zaprzecza. Stwierdza, że Polacy nie przyjęli np. koncepcji obozu swej arystokracji, by popierać Donę Marię w Portugalii. Na pomoc swym braciom niemieckim (mowa o próbie rewolucji we Frankfurcie nad Menem w 1833 r.) i braciom włoskim spieszą natomiast w imię wolności. Polacy, popierając ostatnie wystąpienia rewolucyjne w Sabaudii, byli wierni przeszłości swej ojczyzny i spełnili obowiązek, który nakłada imię Polaka. Polska zawarła traktat z przyszłością walcząc o wolność ludów. „La Journal de Francfort” mówi, że działalność Polaków przechodzi bezkarnie. Zapomina — stwierdza Pułaski — o represjach, które spotykają Polaków ze strony różnych rządów. Gdy Polacy działali w Sabaudii, odzyskanie niepodległości Polski mogło być osiągnięte w odległej przyszłości, a ich akcja była jedynie największą ofiarą złożoną na ołtarzu wolności ludów.

Pułaski w rocznicę rewolucji dekabrystów umieścił trzy swe wy-



powiedzi w „La Voix”. W opublikowanym 19 I 1834 r. artykule pt. *Le 25 I de 1831 a Varsovie*<sup>45</sup> pisał o znaczeniu dla międzynarodowego ruchu wolnościowego święta ustanowionego dla uczczenia dekabrystów i o obchodach rocznicowych w 1831 r. w Warszawie i w 1833 r. w Paryżu. Drugą wypowiedzią zamieszczoną 2 II 1834 r. w „La Voix” była przedrukowana mowa Pułaskiego wygłoszona 25 I 1834 r. w Brukseli<sup>46</sup>, gdzie stwierdza m. in., że car wymazał dawne instytucje republikańskie z ustroju Rosji. Były one w zasadzie wspólne dla narodów słowiańskich. Zapewniały potęgę Nowogrodu, Pskowa. To twierdzenie o instytucjach wspólnych dla całej Słowiańszczyzny było zgodne z poglądami takich ówczesnych historyków, jak np. Benedykt Rakowiecki, autor tłumaczenia na język polski *Prawdy Ruskiej*<sup>47</sup>. Jarzmo Tatarów, a potem carów przekształciło te instytucje. Ale car zdołał zdemoralizować tylko część narodu, uprzywilejować szlachtę. Reszta narodu była wprawdzie zupełnie nieoświecona, ale silna i nie zdemoralizowana. Naród rosyjski czeka na ludzi, którzy zajmą się nim, oświecą i doprowadzą do potęgi. To jest czysty papier, na którym się pisze, co się chce. Ale byli dekabryści i nie przeszli bez śladu. Mają swoich kontynuatorów. Car stara się odwrócić uwagę społeczeństwa od spraw wewnętrznych dokonywaniem podbojów, a okrutnymi represjami tłumi opór. Dla Rosji istnieje tylko przeszłość i przyszłość. Z jednej strony nie skorumpowany lud, z drugiej zaś despotyzm opierający się na arystokracji i najemnikach („mercenaires”). W Rosji wśród ludu nie szerzą się „fałszywe doktryny i monstrialne systemy”, które zatruwały inteligencję, nie szerzy się idea monarchii konstytucyjnej, która zasiewa „złobne nasiona egoizmu i indywidualizmu w sercu ludności”. Dalszy ciąg mowy wygłoszonej w Brukseli 25 stycznia stanowi trzecią wypowiedź o dekabrystach na łamach „La Voix” z 29 II 1834 r.<sup>48</sup> Tu Pułaski zaznaczył, iż Rosja nie jest w stanie spełnić swej misji cywilizacyjnej w Azji. Polacy muszą być pośrednikami między cywilizacją a barbarzyństwem, muszą być Prometeuszami.

W pierwszych miesiącach swych wystąpień publicystycznych w „La Voix” Pułaski nie atakował rządu belgijskiego. Przeciwnie, w liście otwartym do redakcji powyższego pisma, oczywiście podpisanym pełnym nazwiskiem i opublikowanym 3 XI 1833<sup>49</sup>, wyraził z okazji uroczystości żałobnych jednego z polskich emigrantów wyrazy uznania za

<sup>45</sup> „La Voix” 1834 nr 6. Artykuł podpisany „P”.

<sup>46</sup> „La Voix” 1834 nr 10.

<sup>47</sup> A. F. Grabski. *Orientacje polskiej myśli historycznej*. Warszawa 1972 s. 190-207.

<sup>48</sup> „La Voix” 1834 nr 12.

<sup>49</sup> „La Voix” 1833 nr 36.

tolerancyjny stosunek Belgów do hołdu pośmiertnego złożonego przez towarzyszy broni. Równocześnie napiętnował nietolerancję władz Ludwika Filipa, lecz zaznaczył, że naród francuski nie jest współwinny i analogiczne pogrzeby, jak właśnie ten w Belgii, spotykały się i we Francji z serdecznym i pełnym uszanowaniem stosunkiem przedstawicieli wojska francuskiego i Gwardii Narodowej. Tematyka wewnętrzna belgijska nie dotycząca bezpośrednio spraw polskich zaczyna się w twórczości Pułaskiego na łamach „La Voix” od 6 II 1834 r. Ta pierwsza w bardzo ostrym tonie wypowiedź zwrócona jest przeciw klerowi belgijskiemu. W artykule *Le Liberal et le parti prêtre* podpisanym „P”<sup>50</sup> Pułaski stwierdza, że jednym z największych osiągnięć, które uzyskała Belgia stając się państwem niepodległym, było uzyskanie swobód dla kleru katolickiego, których był pozbawiony w czasach holenderskich. Sytuacja się jednak zmieniła. Kler bowiem w czasach walki Belgii o wyzwolenie mówił o swobodach dla wszystkich, dziś natomiast występuje przeciwko wolności prasy na łamach „Le Courier de la Meuse”<sup>51</sup>. Kler okazał się pochlebcą ludu („courtisans du peuple”). Papież w encyklice wypowiedział się przeciw wolności ludów. Pułaski miał tu na myśli encyklikę Grzegorza XVI *Mirari vos* z 15 VIII 1832 r., która w pierwszej swej części potępiała wolność prasy, a w drugiej bunt przeciwko monarchom<sup>52</sup>. Pułaski powołuje się następnie na poglądy ks. Karola Helsen, według którego kler belgijski zerwał z doktryną Chrystusa. Helsen stworzył w Brukseli Kościół schizmatyczny. Księża, którzy stali się jego zwolennikami, przestrzegali udzielania sakramentów bez żadnych opłat<sup>53</sup>. Pułaski w dalszym ciągu swego artykułu przytoczył wypowiedzi „Le Liberal”, który pisał o barbarzyństwie kleru odmawiającego modlitw za ubogich zmarłych, i ten kler „śmie chwalić swoje miłosierdzie” — pisze Pułaski. Odmawianie posług religijnych może doprowadzić lud do organizowania sobie życia na swój sposób. Kler ma duże wpływy na czołowych dygnitarzy w państwie i ma możliwość występowania przeciw postępowi w kraju. Artykuł zaczyna się od słów bardzo ważnych dla ówczesnych poglądów Pułaskiego, które są jednak dobrze zrozumiałe dopiero, gdy zapoznaliśmy się z ca-

<sup>50</sup> „La Voix” 1834 nr 11.

<sup>51</sup> „Le Courier de la Meuse” był pismem ultrakonserwatywnym (H. Haag. *Les origines du catholicisme liberal en Belgique [1789-1839]*. Louvain 1950 s. 169).

<sup>52</sup> A. Simon. *L'hypothese liberale en Belgique. Documents inedits 1839-1907*. Wetteren 1956 s. 12; M. Żywczyński. *Geneza i następstwa encykliki Cum primum z 9 VI 1832 r. Watykan i sprawa polska w latach 1830-1837*. Warszawa 1935 s. 182-183.

<sup>53</sup> Simon. *Aspects* s. 96; J. Willequet. *La vie tumultueuse de l'abbé Helsen 1791-1842*. Bruksela 1956.

łością wywodów autora: „Istnieje stare przysłowie, które mówi: chcesz pozbawić wroga środków zespalających go, to zwróć na niego uwagę”. To jest właśnie sposób według Pułaskiego uniknięcia zgubnych wpływów kleru. Pułaski ze zwykłą sobie zapalczywością daje tu jednostronny obraz kleru belgijskiego.

W rzeczywistości trzeba zróżnicować poglądy duchowieństwa, tak jak i świeckich katolików. Dobrym przykładem jest postawa kleru w roku 1834, gdy ukazał się sławny utwór Lamennaisego *Paroles d'un croyant*. W Belgii świat katolicki bardzo rozmaicie ustosunkował się do tej wypowiedzi. Czasem ocena była złożona, niejednoznaczna. I tak np. „Le Journal de Flandres” wyraził dezaprobatę głównych marzeń autora *Paroles*, ale ocenił wiele myśli tu zawartych jako piękne i czyste. Encyklika papieska (*Singulari nos*) potępiła surowo utwór Lamennaisego. Arcybiskup Malines Sterckx nie ogłasza powyższej encykliki. Podobnie postępują i inni biskupi belgijscy, zaledwie z jednym wyjątkiem. Sterckx nie potępia też postępowego pisma katolickiego „Le Journales des Flandres”, jak chcieli konserwatyści<sup>54</sup>. Dobry obserwator życia politycznego, działający w czasie pobytu Pułaskiego w Belgii M. Royer<sup>55</sup> dzieli polityków katolickich w Izbie Reprezentantów na dwie grupy: 1. partię katolicką arystokratyczną (inaczej za historykiem katolicyzmu liberalnego w Belgii Haagiem można ją nazwać konserwatywną) i 2. partię katolicką opozycyjną (według nomenklatury Haaga postępową). Prócz tych ugrupowań wymienia jeszcze partię liberalną rządową (konserwatywną) i partię liberalną (postępową). Natomiast stosowany do dziś przez historyków podział na partię katolicką i liberalną nie jest ścisły, jak już zauważył polityk belgijski Lebeau<sup>56</sup>, który działał w początkach panowania Leopolda I.

16 II 1834 r. ukazuje się w „La Voix” artykuł Pułaskiego pt. *Encore sur la regence de Liege*<sup>57</sup>. Powstaje on w związku z wystąpieniem deputowanego C. Doignon<sup>58</sup> na sesji Izby Deputowanych przeciwko władzom Liège, które „ośmieliły się” — jak ironizuje Pułaski — oswo-

<sup>54</sup> Haag, jw. s. 214-217, 256-257. Kardynał Sterckx zwlekał również z wysłaniem pisma do biskupów w sprawie potępienia masonerii przez papieża. Pismo takie wysłał ostatecznie z datą 28 XII 1837 r. (A. Simon. *Le cardinal Sterckx et son temps (1792-1867)*, *L'Eglise et l'Etat*. T. 1. Wetteren 1950 s. 321-326).

<sup>55</sup> A. Royer. *Les hommes politiques de la Belgique*. Bruksela 1835 s. 9-10 — cyt. za: Haag, jw. s. 203.

<sup>56</sup> „La classification en parti catholique et en parti liberal etait peu tranchee” (J. Lebeau. *Souvenirs personnels*. Bruksela 1833 s. 162-163 — cyt. za: Haag, jw. s. 203).

<sup>57</sup> „La Voix” 1834 nr 14.

<sup>58</sup> C. Doignon (1790-1864) w rzeczywistości postępowy deputowany, potem był księdzem (1851); Haag, jw. s. 203; Simon. *L'hypothese liberale* s. 375.

bodzić spod wpływów kleru i zająć się sprawą uposażenia wikarych<sup>59</sup>. W artykule spotyka się zwrot Pułaskiego świadczący o bardzo ujemnej ocenie duchowieństwa. Mowa jest tu bowiem „o klerze rzymskim mściwym i pełnym nienawiści” („clergé romain haineux et vindicatif”). Pułaski ów kler przeciwstawia prawdziwym uczniom Chrystusa. Artykuł uderza również w konserwatywne naczelne władze państwa belgijskiego, które pozwoliły na zależność Belgii od Francji.

23 II 1834 r. Pułaski publikuje artykuł pt. *Quelques mots sur le discours du député Seron*<sup>60</sup>. W związku z wystąpieniem poświęconym uposażeniu księży deputowanego Serona<sup>61</sup> w parlamencie Pułaski sformułował zarzuty dotyczące zarówno poglądów kleru na ducha obecnego wieku, jak również i hierarchicznych zasad organizacyjnych Kościoła. Pułaski formułuje też swój własny pogląd na sprawę, jak winien wyglądać stosunek państwa do Kościoła. Uważa, że organizacje i dążenia wszystkich wyznań (Kościołów) są sprzeczne z duchem obecnych czasów. Istniejące wyznania miały okresy, gdy były użyteczne, lecz dziś są wyjąłowane („Nous ne nions pas que les cultes aient eu chacun leurs epoques et leur utilité; mais aujourd'hui tous ceux que nous connaissons sont épuisés, tous sont opposes directement aux tendances de notre siecle”). Kler ducha czasów współczesnych nie rozumie. Charakterystyczną cechą obecnych czasów jest spirytualizm. Natomiast duchowieństwo zupełnie błędnie widzi jako znamię swego wieku materializm. Nasz wiek zmierza do zupełnej równości, „a aktualne wyznania mają swoją hierarchię [...] mają nieomylny kler, którego słuchają niewolniczo” („ils obeissent servilement”). „Nasz wiek zmierza do jedności, a wyznania chciałyby prowadzić ku stałym waśniom”. „To, co nie jest zgodne z tendencjami naszego stulecia, nie może być użyteczne, ale [przeciwnie, jest] szkodliwe, gdyż jest to konserwatyzm lub wsteczność. Winna panować tolerancja. Jeżeli zapewnia się uposażenie klerowi katolickiemu, to dłaczego pozbawia się Helsena i jego współpracowników tego samego. To właśnie godzi w zasady tolerancji. W ogóle nie można zmuszać obywateli do ponoszenia ciężarów na rzecz kleru określonego wyznania, ani kleru wszystkich istniejących w państwie wyznań. Monarchia natomiast zmuszona jest dzięki swemu systemowi do tworze-

<sup>59</sup> Rozdział Kościoła od państwa, o którym mówiła konstytucja belgijska, był więc niezupełny, skoro utrzymała ona uposażenie kleru przez państwo (G. de Bertier de Sauvigny. *La Restauration (1800-1848)*. W: *Nouvelle histoire de l'Eglise*. T. 4. Paryż 1966 s. 340-341).

<sup>60</sup> „La Voix” 1834 nr 16 artykuł podpisany „P”.

<sup>61</sup> Piotr Wilhelm Seron (1772-1840), członek Kongresu Narodowego, a potem deputowany (1831-1840), wyznawca poglądów o tendencjach republikańskich (Simon. *Aspects* s. 78-79).

nia wszędzie przywilejów”, i dalej — „Te tylko wyznania zasługują na jej protekcję, które posiadają odwieczną arystokrację („l'aristocratie de l'ancienneté”), albo których hierarchia jest podobna do monarchii konstytucyjnej. Co jest obowiązkiem społeczeństwa [oczywiście domyślnie, że obowiązkiem egzekwowanym przez państwo] w dziedzinie wyznaniowej? Społeczeństwo winno nie przeszkadzać w zaspokojeniu potrzeb religijnych. Jeżeli istnieje potrzeba wiary w dogmaty, musi być zaspokajana bez przeszkód. Natomiast państwo ma obowiązek popierania instytucji służących jedynie moralności będącej wartością ogólnospołeczną. Instytucje takie nie stawiają przeszkód swobodnemu rozwojowi upodobań oraz swobodnemu rozwojowi inteligencji”.

Warto również zwrócić uwagę na rozważania Pułaskiego na temat Ewangelii i moralności. Ewangelia — pisze Pułaski — „zawiera przykazania moralne, które są dobre dla wszystkich czasów”. Ale istnieją różni interpretatorzy Ewangelii sprzeczni między sobą i zaciemniający treść rzeczywistej doktryny Chrystusa, a nawet czynią ją niepoznawalną („on introduit tant de versions differentes et entierement opposées l'une à l'autre qu' ils ont rendu meconnaisable la simple doctrine de Christ”). Tacy interpretatorzy przestali być nauczycielami moralności. Społeczeństwo nie może na nich łożyć. Nasuwa się z tych rozważań Pułaskiego wniosek, że także i duchowieństwo rzymskokatolickie nauczając Ewangelii daje błędną i zaciemniającą jej rzeczywistą treść interpretację<sup>62</sup>. Wniosek powyższy umacniają jeszcze przytoczone poprzednio artykuły Pułaskiego.

Od lutego 1834 r. spotykamy na łamach „La Voix” ostre wystąpienia Pułaskiego przeciwko ustrojowi panującemu w Belgii. Uderza swymi artykułami w monarchię i parlament. W art. z 23 II 1834 r. omówionym wyżej o uposażeniu duchowieństwa, w związku z wystąpieniem Serona, Pułaski podchwytuje postawiony przez tegoż deputowanego postulat zajęcia się szpitalami i dobroczynnością bardziej niż fabrykami i kościołami. „Aż do czasu, gdy masy nie wyzwolą się, tak długo, jak my będziemy pozostawać pod panowaniem monarchicznego

<sup>62</sup> Interesująca, choć złośliwa jest następująca uwaga przeciwników Pułaskiego w związku z nieprzyjęciem przez niego wyzwania na pojedynek w czasie starć między polskimi ugrupowaniami politycznymi w Anglii w drugiej połowie 1834 r. „On więc książd Pułaski, co słusznie gromił Stolicę Apostolską, nie uważał za starzałych przepisów kościelnych i potrzebę reformy upatrywał, dziś znalazł obroną tarczę w kanonach lecz religijnością się nimi zasłaniając, otworzył oczy swoim partyzantom, że on gotów jest wszystko poświęcić i użyć za narzędzie swojego egoizmu, ale sam daleki jest od narażenia się” (*Krótki rys wypadków zaszłych w Ogóle Emigracji Polskiej w Londynie*. Paryż 1834 s. 29). Uwaga tu zawarta o stosunku Pułaskiego do Kościoła dotyczy prawdopodobnie właśnie jego wystąpienia publicystycznych w Belgii.

monopolu, ustawodawca winien zajmować się troskliwie organizacją szpitali i dobroczynności. Do tego momentu trzeba będzie czasem rzucić kawałek chleba głodnym. Ubóstwo i rząda muszą towarzyszyć przywilejom królewskim". Następnie Pułaski krytykuje parlament w związku z utyskiwaniem Serona, że jego głos jest głosem wołającego na puszczy, że choć wskazuje na nędzę ludu i środki zaradzenia temu, napotyka na obojętność; że nie myśli się w parlamencie o przyszłości, a tylko dba się o naglące potrzeby dzisiejszego dnia. Parlament jest pozbawiony rzeczywistej mocy. Jeśli udaje się przeprowadzenie pewnych ulepszeń w państwie, to zawdzięcza się je nie energii parlamentu, ale dobrej woli ministrów. Natomiast projekty deputowanych pozostają „pogrzebane w plikach” odpowiednich komisji. Następnie Pułaski stwierdza, że reprezentacja społeczeństwa w cenzusowym parlamencie jest tylko fikcją, graniem komedii przed narodem. Pułaski miał tu na myśli oczywiście stan rzeczy w Belgii. Było to w rzeczywistości państwo posiadające obok Szwajcarii jeden z najbardziej liberalnych ustrojów europejskich w tym czasie. Cenzus wyborczy jednak odcinał klasy nieposiadające od parlamentu. Istotne zadania parlamentu — stwierdza dalej Pułaski — to osłona monarchii. To jej ostatni szaniec. Jeśli pozbawić tej osłony monarchię, to ona upadnie. Parlament usiłuje szerzyć iluzje wśród społeczeństwa, a w rzeczywistości nie może być użyteczny. Konkluzje Pułaskiego wypływające z przeprowadzonej krytyki króla, rządu i parlamentu stają się wyraźnie rewolucyjne w artykułach z 4-5 i 11 III 1834 r.<sup>63</sup> Jest tu już mowa o konieczności wystąpienia mas na ulicę i obalenia rządu. Artykuły marcowe Pułaskiego pozostają w związku z pogwałceniem terytorium Belgii i uprowadzeniem obywatela belgijskiego przez gen. pruskiego Dumolin. Choć fakt ten oburzył parlament, jednak, zdaniem Pułaskiego, nie uciekł się on wówczas do zastosowania właściwych środków, nie zwrócił się do ludu. Autor artykułów ocenia przy tym pozytywnie takich ludzi z opozycji parlamentarnej jak Dumortier<sup>64</sup> czy Gendebian. Pułaski oskarża naczelne władze belgijskie o bierność, o zaniedbywanie interesów narodu, podczas gdy szereg innych faktów, oprócz wymienionego naruszenia terytorium, świadczy również o zagrożeniu zewnętrznym kraju. Suwerenność ludu jest podstawą konstytucji belgijskiej. Monarchia w świetle kardynalnych zasad ustroju nowo powstałego państwa to tylko kon-

<sup>63</sup> „La Voix” 1834 nr 19, 22 — artykuły pt. *Sur l'enlèvement de M. Hanno*, podpisane „P”.

<sup>64</sup> B. Dumortier (1797-1878) — deputowany, katolik przekonanych demokratycznych (Simon. *L'hypothese liberale* s. 87, 256-257, 375); Haag. jw. s. 203-204; tenże. *Un politique romantique Barthelemy Dumortier*. Louvain 1948.

cesja na rzecz wymagań chwili, prowizoryczna instytucja bez przyszłości: „Monarchia złożyła [obecnie] dowód swej bezsiły”. „Zatrzymując bieg rewolucji nim ona zrealizowała wszystkie [swe] konsekwencje — pisze Pułaski — nawet nim ona otrzymała swój ostateczny traktat<sup>65</sup>, utrzymując przy władzy ludzi, którzy ciągle kompromitują godność i interesy Belgii [...] przekształcając Belgię [...] w prowincję francuską, otaczając się ludźmi znanymi z wierności dla króla, których naród wypędził”, monarchia nie potrafiła „zakończyć stanu prowizorycznego ani wojny, ani pokoju, stanu, który jest cięższy niż sama wojna. Dlaczego wobec tego, jeśli izby pragnęły zadać cios decydujący (w związku z pogwałceniem terytorium belgijskiego przez Prusaków) nie zwróciły się do króla? Czyż można było przypuszczać, że monarchia podziela energię ludu? [...]. Monarchia nic nie przedsięwzięje bez radzenia się Ludwika Filipa, który nie lubi szczęku broni”. Do Francji nie można mieć zaufania, że zabezpieczy Belgię przed gwałtami. „Honor i interesy dynastii obecnej nie mają nic wspólnego z honorem i interesami narodu<sup>66</sup>. Narody pozostają same”. Naród jest gotów do wystąpienia w obronie swych interesów, ale ministrowie boją się nie wroga zewnętrznego, lecz ludu. Ufają Ludwikowi Filipowi. Rząd belgijski nie znajduje żadnej sympatii u ludzi niezależnych. Rząd ten zboczył się niedawno krwią belgijską wylaną w czasie manifestacji zorganizowanej przez radykałów w Gandawie. Dla ministrów najcenniejsze w rzeczywistości sprawy narodu są sprawami trzeciorzędnymi, natomiast rozumieją oni dobrze potrzeby monarchii. Naród przekonał się, że nie może liczyć na monarchię, rząd i parlament i że zniewagę wyrządzoną Belgii sam jest tylko w stanie odczuć. Rewolucję zatrzymano za wcześnie w Belgii i to jest właśnie źródło zła. Trzeba wznowić rewolucję. „Rewolucję zaczęta żelazem nie można zakończyć inaczej jak tylko żelazem”. Labirynt dyplomatyczny nie rozwiązuje sprawy. Należało uciec się do ludu, spowodować by wystąpił na miejscach publicznych. To był jedyny skuteczny środek, który w aktualnej sytuacji kraju winien był zastosować parlament. Belgia może tylko zwyciężyć pod sztandarami rewolucji. Znajdzie wówczas sojusznika wśród ludów. Na zakończenie artykułów, domagających się zdecydowanej reakcji wobec Prusaków, pada groźba pod adresem monarchii i rządu. „Początkowo, wezwanie

<sup>65</sup> Pułaski ma tu zapewne na myśli fakty zabezpieczania się przed rewolucją w Belgii, zanim mocarstwa uznały jej granicę traktatem londyńskim z 14 X 1831 r.

<sup>66</sup> Interesujące jest zestawienie tych poglądów na monarchię w Belgii z wypowiedzianymi w kilka lat potem (w styczniu 1843 r.) poglądami polskiego emigranta w tymże kraju gen. J. Skrzyneckiego. Skrzynecki, monarchista i konserwatyista, krytykuje również rządy Leopolda I i twierdzi, że król „mało dba o dobro narodu” (Rostocki. *Z badań nad kontaktami* s. 180).

[skierowane do ludu] nie byłoby wypowiedzeniem wojny rządowi. Monarchia [...] mogła się ocalić łącząc się z energią ludu, teraz to wezwanie byłoby zachęcaniem do obalenia rządu, który w tej sprawie [gwaltów pruskich] wykazał w sposób oczywisty, jak zawsze jest gotów poświęcić honor Belgii [na rzecz] własnej egzystencji”.

Oczywiście radykalizm Pułaskiego na łamach „La Voix”, szczególnie jeśli idzie o wystąpienia marcowe, musiał spotkać się z obawami nie tylko w grupach konserwatywnych polityków, ale nawet wśród demokratów przed możliwością gwałtownego wstrząsu rewolucyjnego. Lelewel, niezadowolony z kierunku „La Voix” i wyzyskania jego nazwiska przez redakcję pisma dla swoich celów, rezygnuje z dalszej współpracy.

W pierwszym tygodniu kwietnia 1834 r. nastąpiły rozruchy w Brukseli. Lud stolicy występował przeciwko tzw. oranżystom, to znaczy zwolennikom Holandii i jej dynastii oranżkiej<sup>67</sup>. W dużej mierze rekrutowali się oni z arystokracji i bogatej burżuazji. Po rozruchach zmienił się rząd i władzę objęli konserwatywni katolicy. Antyrządowy artykuł Joberta w „La Voix” z 11 IV 1834 r. pt. *L'ordre public sous la monarchie representative*<sup>68</sup> staje się powodem represji wobec współpracowników pisma. Redakcja „La Voix” była podejrzewana o niebezpieczny dla państwa związek z wydarzeniami kwietniowymi. W połowie kwietnia władze belgijskie nakazują opuszczenie terytorium swego państwa niektórym polskim działaczom emigracyjnym. Wśród nich był Lelewel, Pułaski i Worcell. Ostatecznie Lelewelowi pozwolono zostać, ale Pułaski i Worcell musieli Belgię opuścić<sup>69</sup>. „La Voix du Peuple” przestaje wychodzić. Ostatni numer kolejny ukazuje się 15 IV 1834 r.<sup>70</sup> Podano tu na przedostatniej stronie w „najświeższych wiadomościach” informację o nakazie opuszczenia Belgii przez Worcella i Pułaskiego. Na ostatniej zaś stronie pisma widniał w żalobnej obwódcie ogromny napis: „Liberté de la presse”.

Oczywiście, działalność polityczna redakcji „La Voix”, a w szczególności Pułaskiego, musiała budzić od dawna baczność uwagę policji belgijskiej. Interesująca jest opinia o nim sformułowana przez admini-

<sup>67</sup> Bogaty materiał do obserwacji policyjnych oranżystów znajduje się w: Archives Générales du Royaume. Police des Etrangers, sygn. 136, nie fol., sygn. 248 nie fol., sygn. 827 nie fol. O rozruchach kwietniowych informacje w: Archives de l'Hôtel de Ville w Brukseli. Evenements de police, pudło „1833-1834”, nie fol. — raporty policji o przebiegu wydarzeń 5-6 IV 1834 w Brukseli.

<sup>68</sup> „La Voix” 1834 nr 32.

<sup>69</sup> Archives de l'Hôtel de Ville. Police des Etrangers, pudło: „1833-1834” nie fol. Materiał między innymi dotyczący represji wobec wygnanego z Belgii Joberta; Cygler, jw. s. 116-117; Limanowski, jw. s. 125-127.

<sup>70</sup> „La Voix” 1834 nr 33.



stratora bezpieczeństwa publicznego (Administrateur de la Sûreté publique) François w raporcie do ministra sprawiedliwości z 21 IX 1834 r.<sup>71</sup> Otóż właściwie nie ma tu żadnych konkretnych informacji o akcji wywrotowej Pułaskiego, poza powszechnie znaną sprawą działalności jego jako jednego z redaktorów „La Voix”. Raport zawiera też ogólne powtórzenia o aktualnym radykalizmie Pułaskiego. François pisze, że na tego kapelana wojskowego armii polskiej jego własni rodacy wskazują jako na tak bardzo namiętnego działacza w czasie powstania i po jego upadku, że zasługuje na nazwę pijącego krew („buteur de sang”). Oczywiście jest to zarzut stale przytaczany przez prawicowych działaczy naszej emigracji. „Jest to jeden z najbardziej zapalonych ludzi spośród radykalnej partii republikańskiej” — stwierdza informator ministra. Opinie François dotyczące innych działaczy z „La Voix” (Jobert, Worcell) nie zawierają większych zarzutów od tych, które zostały sformułowane pod adresem Pułaskiego. Opinia o Lelewelu jest mu zdecydowanie przychylna. O Jobercie François pisze, że jest to zapalczywy republikanin, jeden z głównych redaktorów „La Voix”. Był on reedytorem deklaracji praw człowieka i obficie ją rozpowszechniał wraz ze swymi współtowarzyszami z organizacji Przyjaciół Prawdy (Amis de la Verité), była to — o czym François nie pisał — loża masonska. Joachim Lelewel, stwierdza natomiast François, został wprawdzie skazany na wygnanie z Belgii, gdyż nazwisko jego figurowało w „La Voix” jako członka redakcji, ale zyskał nieograniczone czasowo odroczenie kary. Lelewel oświadczył, jak zaznaczył François, że nie miał nic wspólnego z redakcją „La Voix” („il etait totalement étranger á la redaction de «La Voix du Peuple»”). Wzięto też pod uwagę jego wiek i prace naukowe, którym oddaje się w Belgii. Z kolei o Worcellu raport stwierdzał jego udział w redakcji „La Voix” oraz fakt, iż był aktywnym republikaninem, który z Londynu koresponduje z demagogami wszystkich krajów i oburza się, gdy go tytułują hrabią, do czego ma prawo z urodzenia („droit de naissance”).

Inaczej wygląda opinia policyjna o Pułaskim zachowana w Archives de l'Hôtel de Ville w Brukseli<sup>72</sup>. W archiwum powyższym znajdują się, w związku z obowiązkiem rejestracji cudzoziemców przebywających w stolicy Belgii, interesujące akta z danymi personalnymi i obserwacjami władz. Są to dwa kwestionariusze personalne zatytułowane „Etat des refugies politiques domicilés en le 3 éme section”. Oba kwe-

<sup>71</sup> Archives Generales du Royaume, Police de Etrangers sygn. 827. Luźno włożony poszyt zatytułowany: *Rapport sur les expulsés politiques* nie fol.

<sup>72</sup> Archives de l'Hôtel de Ville w Brukseli, Police des Etrangers, pudło: „1834-1837”, nie fol. Tytuł kwestionariusza personalnego: *Etat des refugies domiciles en le 3 éme section*.

stionariusze pochodzą zapewne z 1834 r. Pierwszy jest podpisany przez komisarza policji sekcji trzeciej, na drugim brak podpisu. Jeśli idzie o zawód zamieszkałego na ulicy du Lin 895 Pułaskiego, to kwestionariusz pierwszy stwierdzał, że był dawniej kapelanem armii polskiej, a obecnie jest literatem. Opinia policyjna („renseignement sur son conduite”) wyglądała następująco: „Od 21 VII 1833 r., gdy został zapisany w sekcji trzeciej, nie wpłynęło do mnie [stwierdzał odpowiedni urzędnik] żadne obciążające go oskarżenie” („aucune plainte ne m'est parvenue á sa charge”). Następnie mamy stwierdzenie, iż Pułaski jest jednym ze współpracowników pisma „La Voix du Peuple”. Z interesujących danych personalnych zawartych w kwestionariuszu warto tu jeszcze zwrócić uwagę na określenie stanu materialnego Pułaskiego: „Wydaje się, że nie żyje w dobrobycie”. Drugi kwestionariusz posiada opinię identyczną, ale skreśloną. Przypuszczać należy, że skreślenie nie było przypadkowe. Być może, że to skasowanie dawnej opinii nastąpiło dopiero wtedy, gdy Pułaskiego zdecydowano usunąć z Belgii. Czym je należy w takim razie tłumaczyć? Otóż policja mogła nie chcieć pozostawienia dawnej opinii o dobrym sprawowaniu się Pułaskiego, bo z czasem, jak wiemy, potraktowano go jako niebezpiecznego wywrotowca, który od dawna miał podejrzone kontakty z rewolucjonistami. Po drugie wobec decyzji wygnania Pułaskiego władze wolały nie mieć dowodów jego niewinności, a wręcz przeciwnie. Po trzecie opinia skreślona była opinią nieaktualną. Interesujące jest również to, że przy skreśleniu nie wypisano nowej, aktualnej opinii, widocznie poza ogólnikami i powtarzaniem zarzutów polskiej prawicy, co zrobił François w swoim raporcie, innych informacji o wywrotowcu Pułaskim nie miano.

Pułaski po opuszczeniu Belgii udał się w kwietniu 1834 r. do Anglii, w której w tym czasie znajdowało się kilkuset Polaków. Nie było tu dotychczas ostrych starć, takich jak w krajach, w których znajdował się Pułaski, między ugrupowaniami emigracyjnymi. Lata pobytu Pułaskiego w Wielkiej Brytanii to czas budzenia się ruchu robotniczego. W 1833 r. zostaje założony Ogólno Krajowy Związek Związków Zawodowych. W 1836 r. powstaje Londyńskie Stowarzyszenie Robotnicze. W dwa lata potem proklamowano Kartę Praw Ludu żądającą demokratycznych praw wyborczych. Zaczyna się rozwój czartyzmu. Na jego zaś myśl polityczną niemały wpływ miały koncepcje Babeufa i Buonarottiego. W 1836 r. wychodzi tłumaczenie w języku angielskim *Sprzysiężenia równych* Buonarottiego, dokonane przez jednego z pierwszych przywódców czartystów Bromterrea O' Brien<sup>73</sup>.

Przed Pułaskim zarysowują się wyraźnie dwa zadania polityczne:

<sup>73</sup> Touchard, jw. s. 556-557.

1. zorganizowanie polskiej demokracji,
2. współdziałanie z ośrodkami demokracji angielskiej.

Pułaski i Worcell, który również przybył do Londynu, dążąc do skupienia w jednej organizacji elementów demokratycznych, wpływają na utworzenie Ogółu Londyńskiego. Do jego komisji wykonawczej wszedł Worcell i Pułaski. Dzięki Pułaskiemu i Worcellowi powstaje masonski i karbonarski Klub Wyznawców Postępu. Zakładają oni również Towarzystwo Wzajemnego Oświecenia, któremu przyjrzymy się zaraz dokładniej. Wkrótce rozgorzała walka wewnętrzna wśród członków Ogółu Londyńskiego, do którego weszli nie tylko członkowie TDP czy radykałowie tacy jak Pułaski, ale także „młodopolacy” i „czartoryści”. Starcia doprowadziły do usunięcia z Ogółu opozycji lewicowej, a wśród niej Pułaskiego. Grupa ta utworzyła Gminę<sup>74</sup>.

Na działalność Pułaskiego w Towarzystwie Wzajemnego Oświecenia rzucają wiele światła akta tej organizacji zachowane w Bibliotece Polskiej w Paryżu, a w szczególności protokół posiedzeń wymienionego Towarzystwa. 17 V 1834 r. nastąpiło zebranie organizacyjne tworzącego się Towarzystwa w mieszkaniu Pułaskiego w Londynie<sup>75</sup>. Teofil Zakrzewski obszernie uzasadnił potrzebę założenia nowego stowarzyszenia. Chodziło tu zarówno o szerzenie oświaty wśród emigracji i kształtowanie postawy własnej, jak również szerzenie wiedzy z zakresu hi-

<sup>74</sup> O pobycie Pułaskiego w Anglii. Biblioteka Polska w Paryżu, seria rękopisów: *Emigracja polska w Anglii* sygn. 607 (dalej cyt.: BP) t. 22 poz. 4. Listy z 11 IX 1834: Pułaski do Zienkiewicza i Worcell do Franciszka Stawiarskiego. Listy mówią o rozłamie w Ogóle. Szczególnie obszernie naświetla tę sprawę list Worcella. Biblioteka Kórnicka rkps 1572 — *Dziennik Józefy z Dzierzkowskich Szyrmány* k. 11, 13, 14, 20, 25, 26, 39-41; I. Domeyko. *Moje podróże. Pamiętnik wygnańca*. T. 1. Wrocław 1963 s. 218; *Krótki rys wypadków zaszłych w Ogóle Emigracji Polskiej w Londynie* s. 29; Lelewel. *Listy emigracyjne* t. 1 s. 268, 279, 288, 292, 293, 362; t. 2 s. 47, 166, 221, 238; t. 5 s. 121, 149; [W. Zamoyski.] *Jenerał Zamoyski*. T. 3. 1832-1837. Poznań 1914 s. 234-236; P. Brock. *Z dziejów Wielkiej Emigracji w Anglii*. Warszawa 1958 s. 57; L. Gadon. *Emigracja polska*. T. 3. Kraków 1902 s. 93-96; Kalembska, jw. s. 186-198; B. Konarska. *W kręgu Hotelu Lambert. Władysław Zamoyski w latach 1832-1847*. Wrocław 1971 s. 61; Liமானowski, jw. s. 130-133; W. Łukaszewicz. *Tadeusz Krępowiecki żołnierz rewolucjonista*. Warszawa 1954 s. 93-99; tenże. *Stanisław Gabriel Worcell*. Warszawa 1951 s. 38-39; H. Pomorska. *Stanisław Worcell*. W: *W stulecie Wiosny Ludów 1848-1948*. T. 4. [Warszawa] 1951 s. 34-35; S. Szpotański. *Emigracja polska w Anglii*. „Biblioteka Warszawska” 1909 t. 2 s. 286-287; Taras, jw. s. 140 nn.; Tyrowicz. *Drogi radykalizmu* s. 136 nn.; L. Zieliński. *Emigracja polska w Anglii w latach 1831-1846*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku” 1946 z. 7 s. 43.

<sup>75</sup> BP sygn. 607 t. 18 poz. 3. Protokół posiedzeń Towarzystwa Wzajemnego Oświecenia się s. 155.

storii Polski wśród Anglików<sup>76</sup>. Przy tym podkreślano, iż dotychczas „niezręcznie i niewłaściwie” czyniło to Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski przeciwne demokratom, na które wpływał obóz Czartoryskiego, a w szczególności Władysław Zamoyski<sup>77</sup>. Oczywiście Towarzystwo Wzajemnego Oświecenia miało służyć celom demokratycznym. Jednym z zadań Towarzystwa było nauczanie języków ubogich dzieci angielskich<sup>78</sup>. Na zebraniu 17 maja powołano 7-osobową komisję, która miała ułożyć „projekt do ustawy organicznej Towarzystwa”. Wśród wybranych członków powyższej komisji znalazł się Pułaski, który po kilkudniowej pracy komisji 22 maja zreferował opracowany projekt<sup>79</sup>. Przez kilka miesięcy Pułaski rozwijał żywą działalność w Towarzystwie Wzajemnego Oświecenia, gdzie wykladał historię nowożytną i język polski<sup>80</sup>. Na czele Towarzystwa stał komitet. Jego zadaniem była reprezentacja i wykonywanie uchwał Towarzystwa. Prezydował stale w powyższym komitecie Worcell<sup>81</sup>. Praca oświatowa Towarzystwa rozwijała się w trzech wydziałach: wojskowym, industrialnym i literackim. 12 czerwca Pułaski zostaje wybrany dyrektorem wydziału literackiego<sup>82</sup>. Po ustąpieniu Zakrzewskiego z komitetu, stojącego na czele Towarzystwa, na jego miejsce wchodzi 16 czerwca Pułaski<sup>83</sup>. Z właściwą sobie energią i żywością uczestniczy w zebraniach Towarzystwa i występuje często z inicjatywą, stawiając wnioski w istotnych sprawach organizacyjnych i finansowych<sup>84</sup>. Był jednak przeciwny zajmowaniu się drobiazgami. I tak na posiedzeniu 7 lipca, gdy Worcell postawił wniosek, by komitet zajął się sprawą „regularności prelekcji” wygłaszanych w Towarzystwie, Pułaski był zdania, iż stanie się to zbyt dużym obciążeniem komitetu, a zadaniem jego jest działanie raczej „na zewnątrz” Towarzystwa. Na tymże zebraniu Pułaski zajął się porządkiem na sali kursów stawiając wniosek, by każdy członek Towarzystwa dozorujący na powyższej sali przekazywał swe funkcje następcy, którego nazwisko byłoby umieszczone na liście wywieszanej na

<sup>76</sup> Tamże: „Zakrzewski [...] przedstawił [...] potrzebę założenia towarzystwa wzajemnego oświecenia się, tak pod względem usposobień między nami, jak niemniej pod względem wpływu naukowego i rozszerzenia wiadomości w Anglii dotyczących historii narodu polskiego”; Biblioteka Kórnicka rkps 1572 k. 24.

<sup>77</sup> Konarska. *W kręgu Hotelu* s. 112; Kalebka. *Wielka Emigracja* s. 63-64.

<sup>78</sup> Limanowski, jw. s. 130.

<sup>79</sup> BP sygn. 607; t. 18 poz. 3 s. 156.

<sup>80</sup> BP sygn. 603; t. 13 poz. 5. *Varia* s. 499-507.

<sup>81</sup> Limanowski, jw. s. 130.

<sup>82</sup> BP sygn. 603; t. 17 poz. 3 s. 162.

<sup>83</sup> Tamże s. 163.

<sup>84</sup> Tamże s. 163-171.

sali kursów. 7 lipca Pułaski postawił wniosek, by „obywatele nie będący członkami [Towarzystwa], uczęszczający przecież na jakie bądź kursa do uchwalonych składek należeli”. 16 lipca przedłożył opracowany dokładnie swój projekt stałego i na najbliższe tygodnie zwiększonego opodatkowania członków Towarzystwa. Projekt uzależniał wysokość wpłacanych składek członkowskich od pobieranych zasiłków emigranckich. Powyższe omówione tu wnioski Pułaskiego były przyjmowane większością głosów przez Towarzystwo. Po pewnym czasie Pułaski i Worcell usunęli się z komitetu Towarzystwa szarpanego rozbieżnościami ideologicznymi i nie dającego się kierować, jeśli idzie o większość jego członków przez tych radykalnych działaczy. Na posiedzeniu 16 września Pułaski przeprowadził krytykę komitetu w związku z dyskusją nad jego raportem<sup>85</sup>. Zarzucał, iż „nowy komitet nic sam nie zrobił, lecz jedynie w małej części wykonał to, co już dawniej rozpoczął”. Mówił prócz tego o odpowiedzialności komitetu za „odretwiąłość w działaniach Towarzystwa”. Podobnie przedstawiała się, według Pułaskiego, sprawa „nieregularności w uczęszczaniu na kursa”. To komitet zawinił „nagłymi i nieogłaszanymi zmianami w planie” zajęć, a także niedogodnym rozkładem kursów, bo umieszczeniem w planie zbyt wielu godzin poświęconych jednego dnia na ten sam przedmiot. Pułaski zarzucał też, iż wydawane „odezwy komitetu [...] w kształcie ordonansów i rozkazów [...] oburzają zamiast jednać i zachęcać”. Konferencje prawne dzięki niechęci do nich komitetu prawie się nie odbywały. Zaniedbał też komitet przygotowań do uroczystego otwarcia kursów. Pułaski żądał poinformowania „ile postąpiono w celu wydania tu pisma polskiego, o którym była wzmianka w raporcie komitetu”. Pułaski domagał się „aby komitet przodował w pracach, nie wyłącznie pracował”. Znalazły się głosy popierające Pułaskiego, niektóre zarzuty np. podtrzymywał Rupniewski. obrońcy postępowania komitetu podkreślali, że niedociągnięcia wzmiankowane są winą członków Towarzystwa, a nie komitetu. Ponadto zaznaczono, że „usunięcie się Pułaskiego i Worcella z komitetu było powodem jego terażniejszej zmiany”. Nastąpiło głosowanie zebranych, w wyniku którego 45 głosami przeciw 5 i przy 7 członkach wstrzymujących się przyjęto raport komitetu. Po głosowaniu Pułaski opuścił obrady Towarzystwa i więcej się na jego zebraniach nie pojawił. 16 grudnia zostaje uchwałą powziętą na Ogólnym Zgromadzeniu skreślony z listy<sup>86</sup>. Tak więc nie udały się wysiłki Pułaskiego, by pokierować w kierunku radykalnym Ogółem Londyńskim i Towarzystwem Wzajemnego Oświecenia. Pułaski opuszcza Londyn i przenosi się na wyspę Jersey do St. Hélier. Zna-

<sup>85</sup> Tamże s. 173-175.

<sup>86</sup> Tamże s. 184-186.

leżli się tam również Krępowiecki i Worcell. Wkrótce powstały złożone z radykałów zgromadzonych na Jersey i w Portsmouth dwie sekcje Towarzystwa Demokratycznego. Worcell był sekretarzem sekcji na Jersey. Związany z nią był również, chociaż nie należał do TDP, Pułaski, jeszcze we Francji usunięty z Towarzystwa Demokratycznego. Wytwarza się program socjalistyczno-utopijny gromad. Na ideologię radykałów oddziałują między innymi wpływ idei chrześcijańsko-socjalistycznych Bucheza. Udział Pułaskiego w ukształtowaniu się ostatecznym ideologii sekcji TDP, które z czasem zwać się będą Gromadami Ludu Polskiego i zerwą z centralą Towarzystwa Demokratycznego mieszczącą się w Poitiers, był na pewno duży, choć trudno określić jego zakres. Sekcja Jersey, która powstała wcześniej, oddziaływała na utworzoną ostatecznie w listopadzie sekcję w Portsmouth. Czynnym udział w budowaniu sekcji w Portsmouth Pułaskiego możemy stwierdzić w jego liście z 7 XI 1834 r. do Ignacego Stawiarskiego<sup>87</sup>. W roku 1835 Pułaski znajdował się znów w Londynie. Opuścił Jersey z nie wyjaśnionych przyczyn. O ostatnich latach Pułaskiego nie wiele wiemy. Możliwie sporo danych na ten temat podał w swej pracy Taras<sup>88</sup>. Leleweł około 14 października 1835 r. dzielił się w liście do Antoniego Roślakowskiego swymi podejrzeniami dotyczącymi Pułaskiego. Pisał mianowicie o istnieniu „sekty katolickiej papistówkiej” utworzonej przez Mickiewicza, Zaleskiego i Jańskiego. Dalej w liście zaznaczał: „Nie wiem, czy Pułaski do niej przystanie, ale coś zredagował o chrystianizmie i katolicyzmie i zamierza w Londynie drukować”<sup>89</sup>. Taras jest zdania, że Pułaski po opuszczeniu wyspy Jersey zerwał ze swymi dotychczasowymi towarzyszami<sup>90</sup>. W liście do Ignacego Stawiarskiego prawdopodobnie z 11 XI 1837 r.<sup>91</sup> Pułaski daje wyraz swym

<sup>87</sup> BP sygn. 607; t. 18 poz. 1 s. 357.

<sup>88</sup> Taras, jw. s. 145 nn.

<sup>89</sup> *Listy emigracyjne* t. 1 s. 374.

<sup>90</sup> Taras, jw. s. 145.

<sup>91</sup> BP sygn. 607 t. 22 poz. 4 s. 419. List nie posiada oryginalnej daty i miejsca sporządzenia, ale w nawiasie dopisane jest ołówkiem: „11 XI 1837 w Londynie”. Prawdopodobnie data powyższa została ustalona przez jakiegoś badacza, być może bibliotekarza Biblioteki Polskiej. Należy przypuszczać, że data 11 XI 1837 r. została podana poprawnie, gdyż rzeczywiście we wrześniu 1837 r. Worcell i Wątróbka opuścili gromadę Grudziąz znajdującą się w Portsmouth (Kalembka, jw. s. 193). Oto treść interesującego listu: „Kochany Ignasiu! Ważna praca, którą dziś wykończyć muszę, każe mi być krótkim. Uściskaj twego brata. Pozdrów członków Gromady Grudziąz i powinszuj im, że przecież ich opuściły dwa plugawe szatany: Worcell i Wątróbka. Około 22 bm. odbierzcie ode mnie: „Krótki rys cierpień osady polskiej w Portsmouth” wyciąg z: „Krótkiego rysu dziejów i cierpień emigracji polskiej”. Potrzebuję ci powtarzać, że cię całą duszą kocham? że jedno z pierwszych w mojej miłości zajmujesz miejsce? i że mam pewność, iż będziesz

serdecznym uczuciom do członków Gromady Grudziąż. Sam fakt utrzymania kontaktu ze Stawiarskim przeczy twierdzeniu Tarasa o zerwaniu. Pułaski zapowiada wysłanie do Gromady *Krótkiego rysu cierpień osady polskiej w Portsmouth*, będącego wyciągiem z *Krótkiego rysu dziejów i cierpień emigracji polskiej*. Uderza w liście nienawiść do Worcella, z którym Pułaski niedawno tak bardzo współpracował, i do Wątróbki. Obaj ci działacze odsunęli się wówczas z powodu rozbieżności szarpiących Gromadę Grudziąż w Portsmouth. Z zakończenia listu bije też gorliwe umiłowanie idei chrześcijańskich.

Pułaski pogrążony w ostatnich latach swego życia w ogromnej nędzy, trapiiony być może obłąkaniem, zakończył żywot w nie wyjaśnionych okolicznościach w trzecim kwartale 1838 r. Przyczyną zgonu była choroba lub pobicie go w Londynie <sup>92</sup>.

L'ACTIVITÉ DE L'ABBÉ CASIMIR-ALEXANDRE PUŁASKI,  
ÉMIGRÉ EN BELGIQUE ET EN ANGLETERRE  
ÉTUDE À LA LUMIÈRE DE NOUVELLES SOURCES

R é s u m é

L'abbé Casimir-Alexandre Pułaski, vice-président de la Société Patriotique en 1831, aumônier du corps du général Dwernicki, publiciste ardent, militant politique radical au sein de la Grande Émigration, a déjà à plusieurs reprises attiré l'attention des chercheurs; on a une esquisse biographique due à Tyrowicz, le travail non publié de Taras sur les vues philosophiques, sociales et politiques de Pułaski, des remarques marginales dans les études de Cygler, Rostocki, Zajewski ..., concernant d'autres sujets. La présente recherche est basée sur des sources jusqu'à présent non exploitées, à savoir le périodique des radicaux belges et polonais „La Voix du Peuple” (la collection complète en est conservée à la Bibliothèque de la Chambre des Représentants à Bruxelles), ainsi que des dossiers de police de la même ville; l'auteur a également dépouillé des documents trouvés aux Archives Générales du Royaume et aux archives

jedynym z bardzo zdolnych i najpoświęceńszych sług Jezusa Chrystusa. Twój dobry i dawny przyjaciel Pułaski”.

<sup>92</sup> Taras, jw. s. 149. Autor wyraża przypuszczenie, że Pułaski został pobity w Londynie i przywieziony następnie do szpitala dla umysłowo chorych w Bedlam, gdzie zmarł. Lelewel w liście z 2 I 1838 r. do Walentego Zwierkowskiego pisze: „co o Pułaskiego zwariowaniu prawią to bajki” (*Listy emigracyjne* t. 2 s. 166). O przypuszczeniach, że Pułaski zginął tragicznie, pisze Lelewel już 8 IX 1838 r. w liście do Antoniego Hłuszczewicza. Od przybyłych z Londynu rodaków słyszał wówczas, „że Pułaski przepadł. Supozycja jest, że może gdzieś w kabarecie zabity, bo dostał pieniądze i z ostentacją one nosił” (tamże s. 221). O pogłoskach, że „Pułaski znaleziony nieżywy na jednej uliczce w Londynie”, zob. list do Zwierkowskiego 4 XII 1838 r. (tamże s. 238).

de l'Hôtel de ville; il y a enfin certains manuscrits à la Bibliothèque Polonaise à Paris relatifs au séjour de Pułaski en Angleterre. A la lumière de ces matériaux, on perçoit nettement le radicalisme des opinions prônées en Belgique (pour lesquelles il en fut expulsé), la violence de ses attaques dirigées contre l'Eglise, le régime belge et le règne de Léopold I<sup>er</sup>. Les matériaux parisiens apportent également des renseignements nouveaux sur l'activité de Pułaski dans la Société d'Instruction Mutuelle de Londres. L'auteur a en même temps mis à profit des recherches publiées par l'historien belge Knypers au sujet du carbonarisme en Belgique et son influence sur „La Voix du Peuple”.